Nr. 174 (3736) — Warszawa, PIĄTEK 21 Czerwca 1929 r. — Rok XXXIV

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

PRZEDSTAWICIELE MIĘDZYNARODOWKI W POLSCE

Niektóre pisma narodowo - demokratyczne wystąpiły z rodzajem „protestu" przeciwko przyjazdowi do Polski przedstawicieli **Międzynarodówki Socjalistycznej,** jako, że przyjazd ten ma rzekomo oznaczać „mieszanie obcych czynników do naszych spraw wewnętrznych".

Sam „zarzut" jest, naturalnie, głupstwem; mówiąc zresztą nawiasem, komu, jak komu, ale narodowej demokracji najmniej przystoi wdziewać na siebie togę w danym zakresie „purytańską", bo pamiętamy jeszcze wszyscy doskonale politykę t. zw. Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu w listopadzie i grudniu roku 1918, pamiętamy „podbechtywanie" szefów wojskowych misji aljanckich przeciwko polskiemu Naczelnemu Wodzowi w dobie inwazji bolszewickiej i t. d., i t. p. Pozatym warto zauważyć, że świat mieszczański zarówno narodowo - demokratyczny, jak i „sanacyjny", — uważa za rzecz zgoła zrozumiałą i naturalną, że **polscy** mężowie zaufania kapitału zasiadają sobie najspokojniej w „radach nadzorczych" wszelakich **obcych** „koncernów", które w praktyce podporządkowują jaskrawo rzeczywiste **potrzeby** gospodarcze Polski **interesom** gospodarczym innych krajów, — skoro wszakże występują na światło dzienne objawy **międzynarodowej solidarności mas pracujących,** — wtedy pełen jest „gniewu" i... frazesu nacjonalistycznego.

Walka o demokrację nie stanowi nigdzie na świecie zagadnienia „wewnętrznego"; przekroczyła oddawna granice państw poszczególnych, tak samo, jak przekroczył je — o wiele dawniej — **kapitalizm.** Zwycięstwo demokracji w Polsce byłoby zarazem zwycięstwem demokracji zachodu; klęska demokracji we Włoszech, naprzykład, była i naszą klęską. **Tak wygląda życie.** A bieg dziejów sprawił, że losy demokracji przeszły z rąk załamującego się liberalizmu i radykalizmu mieszczańskiego w ręce Socjalizmu i klasy robotniczej. Co do nas, mamy również przeświadczenie najgłębsze, iż **nasza walka o demokrację w Polsce jest jednocześnie walką o jutro Polski, o utrwalenie jej bytu niepodległego,** o jej rolę samodzielną i twórczą pośród narodów.

Polska Partja Socjalistyczna, organizując w ścisłym porozumieniu z sekretarjatem **Międzynarodówki,** wspaniałe manifestacje w Warszawie i w Łodzi, — chciała niejako „uplastycznić", unaocznić te wszystkie **prawdy w świadomości,** w odczuwaniu najszerszych mas. **Cel został całkowicie osiągnięty.** Pośrednio zaś robotnik polski, a warszawski w szczególności, zrozumiał doskonale przy tej sposobności, jakim **cynicznym kłamstwem** było twierdzenie przywódców B. B. S., jakoby należeli do rodziny socjalistycznej i oni, jakoby reprezentowali jakiś „odłam" Socjalizmu polskiego. **„Przedświt"** się myli; owszem, owszem, dostarczyliśmy egzemplarze wtorkowe naszym gościom; tylko oni sami nie mieli ochoty tego „studjować"; a jeden z nich powiedział poprostu: „nic mnie nie obchodzi, co piszą do nas i o nas — **renegaci**".

Przeżyliśmy piękne dni. Ujawniliśmy miejsce zaszczytne, jakie zajmuje PPS. w Międzynarodówce. Stwierdziliśmy publicznie fakt, że solidarność międzynarodowa Socjalizmu nie jest czczym frazesem. I pokazaliśmy Europie prawdę, że Polska Pracująca — świadoma i zorganizowana — to nie „sanacja", nie narodowa demokracja i nie komunizm.

Z dumą serdeczną i ze spokojną pewnością siebie pożegnaliśmy wczoraj w Łodzi przeważną część Delegacji, która musiała już opuścić Rzeczpospolitą.

Łódź Robotnicza w obronie Demokracji i Wolności

Imponujące zgromadzenie ludowe w Łodzi na cześć gości Międzynarodówki Socjalistycznej.

Towarzysze - goście z Międzynarodówki: **Vandervelde, Cramp i Crispien** w towarzystwie tt. delegatów CKW. i Z. PPS. oraz N. S. P. P. przybyli we środę do Łodzi o godz. 6 wiecz.

Na dworcu był uszykowany liczny oddział milicji robotniczej w niebieskich bluzach z czerwonymi krawatami. Policja była licznie skonsygnowana, zachowywała się jednak bardzo poprawnie. Wysiadających z pociągu gości przywitała delegacja socjalistycznego samorządu łódzkiego z tt. **Holcgreberem, Wielińskim, Rapalskim i Kukiem** na czele, a oprócz tego gości witały delegacje PPS. i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy. Przed frontem stojącej na baczność milicji przywitał gości w kilku słowach tow. **Holcgreber.** Publiczności zebrało się mnóstwo.

Goście odjechali do Magistratu, gdzie została przygotowana herbata. Jednocześnie zgłosiła się liczna grupa przedstawicieli prasy łódzkiej z prośbą o **wywiad.** Postawiono właściwie jedno tylko pytanie — czy polityczne stosunki w Belgji zmienią się po ostatnich wyborach? Tow. **Vandervelde** odpowiedział całym krótkim odczytem, przedstawiając dzieje belgijskiej polityki socjalistycznej w ostatnich latach:

„Narazie nie zmieni się nic bo pozostaje przy władzy koalicja burżuazyjna katolicko - liberalna. Mimo to burżuazja stara się pozyskać także socjalistów do koalicji pod pretekstem, że zbliża się chwila stuletniego jubileuszu Belgji i wskazany jest Rząd ogólno - narodowy.

Na tę propozycję odpowiadamy z całą stanowczością **negatywnie,** gdyż udział w koalicji dla nas zawsze był wyjątkiem, spowodowanym specjalnemi okolicznościami, nigdy zaś regułą".

Po herbacie goście udali się na krótką przejażdżkę po Łodzi, celem zwiedzenia budowanego przez Magistrat wielkiego kompleksu domów mieszkalnych.

Olbrzymie zgromadzenie w sali „Filharmonji" rozpoczęło się o godz. 7-ej wiecz..

Zasługuje na podkreślenie niezwykle piękna kwiatowa dekoracja na estradzie. Sala była przepełniona do ostatniej możliwości. Porządku sprawnie pilnowała milicja robotnicza. Zebrało się około 2000 ludzi. Po odegraniu hymnów robotniczych przez orkiestrę, na estradę wkroczyli mili goście, entuzjastycznie witani przez zebranych okrzykami, brawami i powstaniem z miejsc.

Uroczysty wiec zagaił imieniem PPS. tow. dr. **Wieliński,** podkreślając zasługi Międzynarodówki dla sprawy niepodległości Polski; tow. poseł **Zerbe** wita gości imieniem Niemieckiej S. P. P. w P.; w imieniu nieobecnego tow. **Löbego** wyraża ubolewanie, iż tow. **Löbe** nie mógł przybyć do Łodzi ze względu na zapowiedzianą w Berlinie rewizytę gminy socjalistycznej Wiednia.

W skład prezydjum weszli towarzysze: **Wieliński, Purtal, Holcgreber, Rapalski, Walczak, Kowalski, Danielewicz** i **Wojdan,** oraz tow. tow. z Niem. Socj. Partji Pracy: pos. **Zerbe,** pos. **Kronig, Seidler i Kuk.**

Entuzjastycznie witany pierwszy przemawia

tow Vandervelde.

Wita Łódź robotniczą. Sam pochodzi z kraju, w którym rozwinięty jest przemysł włókienniczy i dobrze zna wszystkie dole i niedole proletarjatu włóknistego.

Serdecznie mówi o Polsce i jej losach. Gdyby przed wojną zjawiła się czarodziejka, tak świetnie opisana przez **Szekspira** w „Makbecie" i przepowiedziała, że prawie wszystkie trony runą, a Polska odzyska swą niepodległość, wyśmianoby ją i nie dano słowom jej wiary. Tymczasem oto strzaskane leżą niegdyś potężne trony **Romanowych, Habsburgów i Hohenzollernów,** a na ich gruzach powstała wolna, niepodległa Polska, przepowiedziana przez **Marksa** już w r. 1848.

We wzniosłych słowach mówi tow. **Vandervelde o znaczeniu demokracji.** Przybył do Polski, by zagrzać proletarjat polski do wytrwania i obrony sztandaru wolności. Mówca przypomina polskiej klasie pracującej słowa nieodżałowanego tow. **Matteotiego,** wypowiedziane na Zjeździe Belgijskiej Partji Robotniczej:

„ — Niema nic świętszego, niż wolność, i nikt tego nie zrozumie tak, jak ci, którzy tę wolność w jakichkolwiek okolicznościach stracili".

Mowę tow. **Vanderveldego** przetłomaczył tow. wicemarszałek **Posner.**

Drugim z kolei mówcę był

tow. Crispien.

Mówił o tych dwuch zasadach, które istnieją na świecie, jako zasady sprzeczne ze sobą. Jedna — zasada rywalizacji, konkurencji, oczywiście kosztem ludności ubogiej; jest to zasada burżuazji; drugą zasadą jest zasada socjalistyczna **odpowiedzialności całego społeczeństwa za jednostkę ludzką.** Owa pierwsza zasada prowadzi do wojny, nienawiści i zniszczenia; druga — do demokracji i Socjalizmu.

Podkreśla zasługi socjalistycznej gminy łódzkiej w zakresie budowy mieszkań. Wprawdzie jej prace świadomie się utrudnia, bo burżuazji nie na rękę jest, by socjalistyczny samorząd odnosił tryumfy, ale proletarjat winien całą siłą poprzeć wysiłki samorządu, chociażby jeszcze z musu niedoskonałe, bo ta obecna praca cząstkowa jest przygotowaniem ostatecznego rozrachunku pracy z kapitałem.

Mówi o konieczności zawarcia traktatu handlowego między Niemcami a Polską.

Mówi obszernie o pacyfikacyjnej roli, którą odegrał Socjalizm europejski po wojnie. W Niemczech pan **Stresseman** zbiera owoce naszej polityki pacyfikacyjnej i otrzymuje nagrody Nobla. Ale cała ta robota pokoju i porozumienia jest naszą zasługą.

Obszernie omawia **zagadnienie demokracji.** Jest przekonany, iż żaden cezar — wielki czy mały — nie potrafi na czas dłuższy powstrzymać zwycięskiego pochodu wolności demokratycznej. Socjalistyczny proletarjat w dobie dzisiejszej nie zechce już wrócić do niewolnictwa.

Mowę tow. **Crispiena** przetłomaczył tow. **Czapiński.**

Tow. Cramp

został przywitany na trybunie wielką owacją na cześć zwycięskiej klasy robotniczej angielskiej. Gdy mówca cyframi ilustrował znaczenie zwycięstwa angielskiego, raz po raz wybuchały huragany oklasków. Głównym zadaniem Robotniczego Rządu będzie utrwalenie pokoju w Europie i złagodzenie klęski bezrobocia. Swoje powodzenie angielski proletarjat zawdzięcza przedewszystkiem **metodzie demokratycznej.** Mówca przekonany jest że i polski proletarjat potrafi, chociażby w twardej walce, utrzymać w Polsce tę wielką zdobycz: wolność demokratyczną.

Mowę tow. **Crampa** przetłomaczył tow. sen. **Sokołowski.**

Tow. Czapiński

przemawia imieniem CKW. PPS. Wskazuje na wielkie znaczenie demokracji dla kultury i dla wzmożenia siły Państwa; siłą Państwa bowiem jest nie człowiek, stojący na czele, ale lud cały. Odparcie najazdu bolszewickiego w r. 1920 wykazało to jasno.

Mówca oświadcza, że nie chce dyskusji, znajdującej się na wyżynach rozprawy zasadniczej, ściągać ku aktualnym sprawom dnia bieżącego. Musi jednak stwierdzić, że agresywność czynników antydemokratycznych rośnie. Niedawno czytaliśmy oświadczenie, iż należy „żebra połamać" posłom lewicowym. (Wybuch oburzenia na sali).

Mówca dziękuje naszym gościom za przyjazd i wznosi okrzyk na ich cześć.

Następuje **żywiołowa owacja ze strony całej sali.** Wszyscy wstają z miejsc, muzyka gra „Międzynarodówkę".

Tow. **Wieliński zamyka** wspaniałe zgromadzenie. Zebrani stojąc, śpiewają „Czerwony Sztandar".

***

Cały przebieg wspaniałego wiecu był naprawdę imponujący. Entuzjastycznej demonstracji na cześć demokracji nie zamącił żaden zgrzyt, aczkolwiek komuniści szykowali się naturalnie do „wystąpienia". Tylko przy końcu, gdy śpiewano „Międzynarodówkę", dwukrotnie z galerji zrzucono paczki głupawych odezw, skierowanych przeciwko „przedstawicielowi angielskiego imperjalizmu" i t. p.

Po wiecu odbyło się przyjęcie dla gości. Przemawiali tow. tow. wicemarszałek *Posner* oraz *Vandervelde.* Pozatem tow. *Cramp* w serdecznych słowach pożegnał się z polskim proletarjatem, gdyż nocnym pociągiem musiał wyjechać do Londynu. Tow. *Crispien* przez dzień wczorajszy zwiedzał Łódź, poczem odjechał do Berlina. Tow. *Vandervelde* wrócił wczoraj rano do Warszawy.



PREZYDJUM WIELKIEJ AKADEMJI P.P.S! ODBYTEJ W WARSZAWIE WE WTOREK UBIEGŁY

Siedzą od lewej do prawej tow. tow.: St. Posner, Al. Dębski, C. T. Cramp, Janina Vandervelde, M. Niedziałkowski, Bol. Limanowski, K. Czapiński, P. Loebe, D. Kłuszyńska, Crispien, H. Diamand, E. Vandervelde.

WOLNA WSZECHNICA POLSKA

ODCZYT PROF. EMILA VANDERVELDE

Dziś, dn. 21 czerwca, w siedzibie **Wolnej Wszechnicy Polskiej** przy ul. Śniadeckich 8, III p., odbędzie się o godz. 5 pp. odczyt

prof. EMILA VANDERVELDE

p. t.

„Zagadnienie pracy i demokracji w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn."

Zaproszenia otrzymać można w Wydziale Nauk Politycznych i Społecznych Wszechnicy.

Odczyt organizują Rektor i Rada Wydziału Nauk Politycznych i Społecznych Wolnej Wszechnicy Polskiej.

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE P.P.S W KRAKOWIE

odbędzie się

w niedzielę, 23 czerwca z udziałem tow. tow. Emila **Vandervelde** i Janiny **Vandervelde.**

POGRZEB TOW. MIECZYSŁAWA BUCHOLCA

CZY P. JAROSZEWICZ CHCE KONIECZNIE WYWOŁAĆ STARCIA ROBOTNIKÓW Z POLICJĄ?

Wczoraj około g. 3 pop. zaczęli się zbierać przy ul. Chałubińskiego około kostnicy szpitala „Dzieciątka Jezus“ robotnicy i robotnice, przybyli celem oddania ostatniej posługi tow. Mieczysławowi **Bucholcowi,** zamordowanemu przez „pałkarza“ B. B. S. i przestępcę kryminalnego — **Winiarskiego.** Gromadziły się coraz liczniejsze tłumy. Raptem „ujawniła się“ także znaczna liczba policjantów mundurowych i tajnych agentów.

Komisarz policyjny zawiadomił kierowników pogrzebu, że kondukt nie może iść na cmentarz Nowego Brudna zwykłą drogą przez śródmieście, ale musi kroczyć drogą okólną obok Parku Skaryszewskiego.

Nie pomogła interwencja tow. tow. posłów T. **Arciszewskiego,** N. **Barlickiego** i St. **Karpińskiego,** rozkaz odpowiedni wydały bowiem „wyższe“ władze.

Próbowano telefonować do p. Komisarza Rządu **Jaroszewicza,** do Komendanta policji stołecznego m. Warszawy **Czyniowskiego,** do naczelnika wydziału bezpieczeństwa **Lisowskiego.** Niestety, nikogo z tych dygnitarzy nie było ani w miejscu urzędowania, ani w mieszkaniu prywatnem.

Tow. **Barlicki** stwierdził, że nie widzi **żadnych podstaw prawnych dla „zakazu“ tego rodzaju;** jakgdyby w odpowiedzi policja zagrodziła wylot ulicy i... **zarepetowała karabiny.**

Tłumy ogarnęło **coraz większe wzburzenie.** Mogło łatwo dojść do gwałtownego starcia. Powstała myśl odłożenia pogrzebu; jednakże wyrażano obawę, że w ciągu nocy ciało tow. **Bucholca** może „zniknąć“ z kostnicy. Ostatecznie tłumy ruszyły drogą, „nakazaną“ zgóry, wykazując raz jeszcze wytrzymałość nerwową na szykany i karność organizacyjną proletarjatu warszawskiego.

***

O ile możemy zrozumieć, „zakaz“ prowadzenia konduktu zwykłą drogą wynikł z obawy o to, że kondukt przechodziłby obok lokalu t. zw. OKR. B. B. S. przy Al. Jerozolimskich 6. Dlatego zapewne lokal ów był pod czujną opieką policji.

Wiemy wprawdzie, że p. **Jaroszewicza** łączą bliskie stosunki z BBS., ale nie sądzimy, by te stosunki upoważniały p. **Jaroszewicza** do narażania tłumów robotniczych na tragiczne skutki szykany, które mogły wszak łatwo nastąpić.

***

Na barkach towarzyszów pracy i walki wyniesione zwłoki Zamordowanego poprzedzały szeregi milicji, sztandary dzielnic Warsz. Org. PPS. i Kół młodzieży turowej oraz wieńce: Warszawskiego Okręgowego Komitetu PPS., dzielnicy PPS. Ochota, Koła młodzieży T. U. R. im. Feliksa Perla, Wydziału Kobiecego PPS., Organizacji żydowskiej młodzieży socjalistycznej „Cukunft“, Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (akademickiej) i od Rodziny Zmarłego. Trumna okryta była czerwonym sztandarem. Na czele konduktu szła orkiestra.

Po kilku godzinach kondukt, który w drodze zwiększał się stale przybywającemi wprost z pracy grupami robotniczemi, przybył na cmentarz Bródzieński.

Nad grobem, wśród czerwonych sztandarów, okrytych krepą, pierwszy żegnał zwłoki młodocianej ofiary skrytobójstwa, prezes CKW. PPS. i przewodniczący Egzekutywy W. O. K. R., tow. pos. **Barlicki.**

Okoliczności śmierci tow. Bucholca— mówi tow. **Barlicki** — przejmują zgrozą. W szeregach proletarjatu wrogie klasie robotniczej ręce posiały zdradę. Znalazła się garść zaprzańców, która pełni haniebną, zdradziecką robotę, i stała się narzędziem w ręku wroga. Nie mogąc rozbić szeregów uświadomionych robotników i odwrócić ich od Socjalizmu — uciekają się do skrytobójstwa. Taka właśnie skrytobójcza kula ze zdradzieckiego podszczucia przecięła młode życie Zmarłego.

Tow. Bucholc pracował wraz z całą klasą robotniczą, zorganizowaną w szeregach walki klasowej proletarjatu — dla Jutra Polski Robotniczej. Padł niby kwiat piękny i czarowny, garnąc się ku światłu i słońcu!

Z matką Jego i rodziną łączy się w bólu głębokim cała Partja nasza, cała Polska Robotnicza.

Smutnie pochylają się nasze sztandary nad tym grobem, gdyż Śmierć spotkała tow. Bucholca nie w walce zbiorowej, pierś w pierś, na barykadach, jeno z za węgła.

Dziwna zgroza zalega dokoła tej trumny. Wąż zdrady począł owijać się dokoła proletarjatu i nieodparcie nasuwa się tutaj pytanie, czyli i dalej będzie sięgał po serca młodych bojowników Sprawy Robotniczej?!

Kule, które dosięgły Zmarłego, są dla klasy robotniczej ostrzeżeniem przed tą zdradą. I rozumiemy, że mija czas wyjaśnień, a zbliża się okres czynu.

Sprzęgajmy siły nasze i naszą wolę do ostatecznego zwycięstwa proletarjatu. Los tow. Bucholca i Jego nazwisko niech nas w tym pochodzie zagrzewa i niech pozostanie w sercu i pamięci obok nazwisk Okrzejów, Montwiłłów i tylu innych bohaterów Polskiego Socjalizmu.

Imieniem WOKR. PPS. zabrał następnie głos tow. pos. **Arciszewski,** przewodniczący WOKR.

Tow. Bucholc zginął z rąk bratobójczych. Po cóż ta ofiara? Pocóż te metody? — zadaje mówca pytanie. Wrogowie nasi nie rozbili nas, gdyż klasa robotnicza zrozumiała, że nie może i nie powinna poddać się tym, którzy dyktatorsko chcą rządzić Polską.

Wrogowie uknuli jednak zbrodnicze plany. Po cóż posyłać przeciw robotnikom policję, wojsko — zróbmy tak, aby robotnicy mordowali się sami między sobą.

Metody nie nowe. Znamy je z lat dawnych, z czasów 1905, 1906 roku, kiedy Narodowa Demokracja uzbrajała w Łodzi i w Warszawie otumanionych robotników i wywoływała krwawe walki bratobójcze wśród klasy robotniczej. Taka była jej pomoc wówczas dla caratu.

Dziś widzimy niemal to samo. Nikczemne rozbudzanie najniższych, zwierzęcych instynktów wśród robotników, po to, by ich popchnąć do wzajemnych rzezi, by postawić brata przeciw bratu. Choć PPS. wzywała do spokoju i zachowania równowagi na wszystkich zebraniach i zgromadzeniach, zdradzieckie ręce wyrywały i wyrywają z naszych szeregów ofiary dla sprowokowania walk bratobójczych.

Mimo to jednak klasa robotnicza zrozumiała dokładnie, kto jest jej wrogiem. Wzmocniła swe organizacje i zaczęła się gotować do walki z tymi, którzy jej wygrażają i którzy szukają i tworzą wśród nas zdrajców.

Toczyliśmy dawniej walki z caratem i doczekaliśmy chwili jego niesławnego końca. Runął. I dziś przetrwamy te ataki i doczekamy się nowego zwycięstwa, gdy jeszcze mocniej skupimy się i pomnożymy naszą potęgę do walki o nasze potrzeby i ideały.

Nie spoczniemy, mimo tych ofiar, iść będziemy coraz więksi i silniejsi bez żadnej trwogi tam, gdzie jest Wyzwolenie proletarjatu.

A gdy cele swe osiągniemy, te wszystkie ofiary zbrodniczych szaleńców i zdrajców uczcimy bardziej niż najwyższych dostojników; godni są tego i godni są wiecznej naszej pamięci. Rodzinie Jego należy się od Warszawy Robotniczej stała, troskliwa opieka. Jestem pewny, że robotnicy stolicy opiekę tę wykonywać będą, czcząc pamięć Ofiary skrytobójczej zbrodni.

Przemawiali nadto: tow. **Woszczyńska,** im. Wydziału Kobiecego PPS., tow. **Byliński** im. dzielnicy Ochota i tow. **Moskwiński,** im. Koła Młodzieży T. U. R. imienia **Feliksa Perla — żegnając** ze wzruszeniem Zmarłego.

Na zakończenie zabrzmiały pieśni robotnicze: „Czerwony Sztandar“, „Międzynarodówka“, „Hymn Młodzieży Robotniczej“, potężnym chórem odśpiewane przez zgromadzone tłumy robotnicze i odegrane przez orkiestrę.

NASZ ZLOT NIEDZIELNY MŁODZIEZY T. U. R.

OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Na Zlot, młodzi przyjaciele! na zlot do Warszawy na dzień 23 czerwca!

PROGRAM ZLOTU

O g. 9-ej rano — **Zbiórka** grup w podwórzu **domu Zw. Zaw. Metalowców, ul. LESZNO NR. 53.**

O g. 10-tej RANO PRZEMARSZ na **rynek Starego Miasta. Otwarcie Zlotu.**

O g. 11-ej RANO — wycieczka statkiem do Młocin.

AKADEMJA MŁODZIEŻY

O godz. 4.30 w sali teatralnej Zw. Zaw. Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 odbędzie się

AKADEMJA MŁODZIEŻY

przemówienia wygłoszą tow. tow. senator Dr. Stefan KOPCIŃSKI, poseł Mieczysław NIEDZIAŁKOWSKI.

W części artystycznej wezmą udział: artyści Opery i dramatu, orkiestra symfoniczna Związku Muzyków, Zespół Placówki Żywego Słowa (śpiew i deklamacje).

Pozostałe zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie O. M. T. U. R. Warecka 7, oraz we wszystkich sekretarjatach kół turowych Warsz. Org. Młodzieży.

Po akademji odbędzie się pochód przed siedzibę W. O. K. R. P. P. S., gdzie nastąpi zamknięcie Zlotu.

NA ZLOT DO WARSZAWY!

Przybywajcie na Zlot Młodzi: Towarzyszki i Towarzysze

Na Zlot do Warszawy!

Przyjedźcie turowcy z woj. Warszawskiego przyjedźcie młodociani robotnicy, wy, którzy w ciężkiej i twardej pracy tęsknicie do tego, by móc chociaż przez dzień jeden odetchnąć piersią wolnego człowieka, by móc cieszyć się i radować słońcem.

Zlot-spotkanie, które odbędzie się w Warszawie w niedzielę, będzie dla was dniem radości wesela i niezapomnianych wrażeń.

Spędzicie dzień jeden w Warszawie, spotkacie waszych rówieśników, z innych miast, poznacie się wzajemnie i zbliżycie.

Burżuazyjne Związki i Zrzeszenia, dzięki możliwościom pieniężnym, jakie posiadają, urządzają swoje spotkania i wycieczki hucznie i bogato.

Robotnikom pozostaje jeno ciężka i znojna praca, głód i poniewierka.

Spotkanie nasze, chociaż uboższe i bez „parady burżuazyjnej“ *będzie tem serdeczniejsze, a przez to piękne.*

W Zlocie niedzielnym wezmą udział ci, co niedługo już, zaraz po opuszczeniu szkoły powszechnej, będą musieli wejść w kierat fabrycznej pracy.

Młodzież, kończąca szkoły powszechne wejdzie w tym dniu po raz pierwszy do turowych szeregów, by odtąd przez życie całe być wierną hasłom socjalistycznym, by czynić je rzeczywistością.

Witamy Was Młodzi towarzysze walki.

KOMUNIKAT KOMITETU CENTRAL. ORGAN. MŁODZIEŻY T.U.R.

W SPRAWIE ZLOTU WOJEWÓDZKIEGO.

Grupy winny przyjeżdżać ze sztandarami pod kierunkiem komendanta, który po przyjeździe do Warszawy, obowiązany jest zgłosić się do Biura Zlotu, Leszno Nr. 53, gdzie otrzyma dla grupy zniżki kolejowe, bilety na przejazd statkiem, kupony na herbatę, oraz instrukcję.

Uczestnicy Zlotu winni posiadać naczynia na herbatę, która będzie wydawana w Młocinach We wszystkich sprawach związanych z wszelkiemi formalnościami, należy się zgłaszać do Biura Zlotu.

***

Zbiórki PO PRZYJEŹDZIE DO WARSZAWY odbędą się:

. **Leszno 53 — Zw. Zaw. Metalowców** w podwórzu Zw. Zaw. Metalowców

O godz. 8.30 rano Zbiórka Warszawskiej Organizacji Młodzieży T. U. R.

***

o godz. 9 rano zbierają się Organizacje zamiejscowe, oprócz organizacyj wchodzących w skład Okręgu Warszawa-Podmiejska.

***

Baczność Organizacje Mł. T. U. R. Warszawa-Podmiejska

O GODZ. 8-ej RANO

Zbiórka Podmiejskich Organizacyj w podwórzu domu **Długa 19 — Zw. Zaw. Spożywców.** Przybywają tutaj ze sztandarami Org. Młodz. T. U. R. z Góry Kalwarji, Grójca, Łowicza, Nowego Dworu, Pruszkowa, Tłuszcza, Wołomina, Żyrardowa, Mińska - Mazowieckiego i Kałuszyna.

***

W dniu 23 bm. w niedzielę odbędzie się Zlot Wojewódzki młodzieży robotniczej w Warszawie. Program zlotu: o godz. 9 rano zbiórka — Leszno 53; o godz. 10 rano przemarsz na rynek Starego Miasta; o godz. 4.30 Akademja w Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20. Niechaj wszyscy członkowie organizacji Warszawskiej P. P. S. wezmą tłumny udział w uroczystościach młodzieży T. U. R. Wszyscy na zbiórkę, przemarsz i Akademję.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO OKRĘGOWEGO KOMITETU ROBOTNICZEGO P. P. S.

Z RADY MIEJSKIEJ

UCHWALENIE BUDŻETU NADZWYCZAJNEGO.—ŚWIETNE PRZEMÓWIENIE TOW. HARTLEBA.— PROF. BŁĘDOWSKI WYBRANY NA WICEPREZYDENTA WARSZAWY GŁOSAMI SANACJI, ŻYDÓW. I B. B. S.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się z jednogodzinnem opóźnieniem wobec b. nielicznie zebranych radnych.

Po odczytaniu rozmaitych komunikatów przez prezydjum Rady, zabrał głos tow. Ehrlich w sprawie budżetu nadzwyczajnego na r. 1929/30, który był referowany na poprzedniem posiedzeniu przez r. Michalskiego. *Tow. Ehrlich* zaatakował ostro system pracy Magistratu, Komisji Finansowo-Budżetowej i Rady Miejskiej, które to instytucje rzadko się zbierały, a budżet uchwalały w ostatniej chwili, w gorączkowym pośpiechu. Taki sposób „analizowania“ pozycyj budżetu mści się na jego całości. Teraz w podobny sposób mamy uchwalić budżet nadzwyczajny posiadający wiele pozycyj dochodowych nierealnych. *Obecna Rada Miejska* — kończy tow. Ehrlich — *cierpi na uwiąd starczy i czas już najwyższy aby wraz z Magistratem wysłać ją „do domu“.*

Tow. Hartleb zreferował pogląd socjalistyczny na „antyetatystyczne“ tezy referenta prof. Michalskiego. Przemówienie tow. Hartleba świetne w formie i bogate w treść wzbudziło zainteresowanie całej Rady. Tow. Hartleb zaznaczył, że Dewey na opinję którego powołuje się prof. Michalski, jest reprezentantem kapitału zagranicznego i tylko kapitału. Gdyby p. Dewey zapoznał się ze stanem, w jakim znajduje się Warszawa, zarzuciłby niewątpliwie stanowisko anty-inwestycyjne. Przedmieścia naszej stolicy przypominają jakieś miasteczka gubernjalne w głębi Rosji. Nie posiadają one bruków ani chodników. O ileż górują nad nami Poznań, Kraków i inne miasta z dawnego zaboru pruskiego i austrjackiego. Szkodliwa gospodarka urzędników carskich srodze się na Warszawie pomściła. *Brak nam szkół i szpitalów. A corocznie przybywa około 11.000 dzieci w wieku szkolnym. W poczekalniach w szpitalach ludzie czekają całemi dniami, bo niema dość łóżek w szpitalu. Domy obłąkanych są tak przepełnione, że kilku chorych śpi na jednem łóżku. W przytułkach jest sytuacja również tragiczna. Niedawno zanotowano tam znowu wypadek samobójstwa, gdyż zdrowych umieszczono wraz z obłąkanymi.* Nasz budżet inwestycyjny w sumie 67 miljonów jest kroplą w morzu wobec potrzeb stolicy. Zarzuty, że wzrost inwestycyj miejskich zagraża rozwojowi przedsiębiorstw prywatnych, są niesłuszne. Liczne przedsiębiorstwa prosperują dziś głównie dzięki budownictwu i t. p. inwestycjom miejskim. *8-godzinny dzień pracy jest* — wbrew twierdzeniom p. Michalskiego — *cenną zdobyczą gospodarczą, gdyż umożliwia zatrudnienie większej ilości robotników.* Tow. Hartleb przypomniał nader powolne tempo budowy cegielni miejskiej, której budowę rozpoczęto już przed kilku laty i dotąd nie zdołano jej uruchomić. Pożyczka stabilizacyjna (amerykańska) miała nam otworzyć kredyt światowy a w rezultacie *zamknęła* nam tylko drogę do kredytów. Dochodzimy dziś do kresu możliwości zdobycia środków, które i tak były szczupłe.

Przechodząc do systemu budownictwa, tow. Hartleb podkreślił, że szybka budowa jest najtańsza. Jednak, *po zapoznaniu się z sytuacją w Warszawie, musimy wyrazić wątpliwość, czy pieniądze* z podatków *są uczciwie wydawane.* Oto osławiony gmach Dyrekcji Wodociągów przy ul. Starynkiewicza znów zarysowuje się. A wybrana przed rokiem komisja specjalna dla zbadania tej budowy, dotąd nie opublikowała wyników swych badań. Opinja publiczna domaga się wyjaśnień. Sądzimy, że przedsiębiorstwa miejskie, rentujące się winny same wystarać się o gotówkę, obciążając dogodną pożyczką własny majątek. Powyżej wyłuszczyliśmy nasz pogląd na gospodarkę komunalną, na konieczność inwestycyj i stosunek do przedsiębiorstw miejskich zasadniczo różny od poglądu prof. Michalskiego.

W głosowaniu Rada Miejska uchwaliła budżet nadzwyczajny. Uchwalono również wypuścić pożyczkę szkolną inwestycyjną w sumie 12.500.000 zł. oraz przystąpić do budowy pomnika Wojciecha Bogusławskiego na Placu Teatralnym. W trakcie omawiania powyższych spraw p. Jaworowski paktował żywo z endekami i sanacją co do wyboru nowego wiceprezydenta miasta. Zaczęła się bieganina, szepty, szarpanie wąsa, spacerki z p. Wilczyńskim, z Żydami... Nareszcie około 11-ej udało się „robotniczemu“ prezesowi Rady Miejskiej skleić większość burżuazyjno-bebesową (Sanacja — Żydzi — B.B.S., a endecy zachowali „przychylną neutralność“) dla kandydatury prof. Błędowskiego. P. Jaworowski spryciarz nielada. Chce zamknąć buzię prasie sanacyjnej, która ostatnio podkreślała niedołęstwo Magistratu bebesowo-endeckiego, przez wybór sanacyjnego wiceprezydenta. Od jutra „Czerwoniak“ zmienia front. Wkrótce dowiemy się o genjuszu pp. Szpotańskiego, Jaworowskiego i t. p.

H. O.

OBOZ LETNI MŁODZIEŻY TUROWEJ

odbędzie się w lipcu w Broku nad Bugiem. Obóz podzielony jest na trzy dekady 1 — 10, 11 — 20, 21 — 30 lipca. Dwie pierwsze dekady dla mężczyzn, ostatnia dla dziewcząt. Opieka za 10-dniowy pobyt wraz z kosztami przejazdu 15 zł. Zapisy na I-szą dekadę do 25 czerwca w Sekretarjacie Org. Młodz. T. U. R., Warecka 7.

CZY ZNOWU POMYŁKA SĄDOWA?

Przed paru dniami został ogłoszony w prasie list skazanego na śmierć przez sąd okręgowy miasta niemieckiego Landsberg nad Wartą Jana **Klimka.** Obrońca z urzędu skazanego dr. **Reissner,** po nieprzyjęciu przez skazanego wyroku, wniósł apelację do Trybunału Rzeszy.

Jan **Klimek** od roku 1918 do 1919 służył w 2 p. p. Leg. W r. 1920 wyjechał nielegalnie do Niemiec, a następnie wyjechał do Francji, skąd powrócił w 1924 roku do Polski. W r. 1925 wyjechał ponownie do Francji za paszportem, wystawionym przez starostwo w Kielcach. W marcu 1927 r. w konsulacie gen. R. P. w Paryżu uzyskał paszport na wyjazd do Kanady. W końcu 1928 r. mimo, iż jest obywatelem polskim, został w Kanadzie na żądanie władz niemeckich aresztowany i odstawiony do Niemiec do dyspozycji władz sądowych, gdzie w dn. 2 maja 1929 r. został skazany na karę śmierci za zbrodnię morderstwa na osobie woźnego kasowego Gustawa Essiga, dokonanej jakoby w czerwcu 1922 roku.

Na dowody zbrodni składają się zeznania żony **Klimka,** Heleny **Guss,** oraz rzekomego wspólnika zbrodni **Klemmsteina** który po złożeniu zeznań, obciążających **Klimka,** dostał pomieszania zmysłów i obecnie znajduje się w zakładzie dla umysłowo chorych w Gorzowie.

Społeczeństwo polskie ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzi bieg sprawy sądowej, gdzie dowodem zbrodni są zeznania człowieka, który wkrótce potem zwarjował, i w czasie bezpośrednio po potwornej pomyłce skazania na śmierć niewinnego Jakubowskiego.

Z POLSK. TOW. EUGENICZ.

W lokalu Polskiego Towarzystwa Eugenicznego przy ul. Nowy Świat Nr. 1, dnia 19-go czerwca r. b. odbyło się doroczne Walne Zebranie Oddziału Warszawskiego. Zebranie zagaił Prezes dr. L. Wernic i na przewodniczącego poprosił p. Marszałka Senatu prof. Szymańskiego. Przy stole prezydjalnym pozatem zasiedli dziekan prof. Czyżewicz, dr. Stawiński i dr. Kłuszyński.

Protokuł poprzedniego zebrania oraz sprawozdanie Zarządu odczytał dr. T. Welfle, a następnie złożone zostały sprawozdania Sekcyj, Zarządu, Redakcji „Zagadnień Rasy“, Poradni i kina „Uranji“ oraz Komisji Rewizyjnej.

W roku sprawozdawczym staraniem Towarzystwa urządzone było kilkadziesiąt odczytów, 3 cykle odczytów: dla lekarzy, dla matek, i młodzieży, wydano szereg broszur, afiszów i plakatów oraz wysłano 162 eksponaty na Powszechną Wystawę Krajową.

Rachunek strat i zysków zamyka się cyfrą 88.165 zł. 39 gr. preliminarz przedstawiony na rok następny zatwierdzono w wysokości zł. 350.500.

Po udzieleniu absolutorjum Zarządowi dokonano wyboru do władz Towarzystwa.

W wyborach uzupełniających do Zarządu powołano Zarząd: P. p. marszałka prof. Szymańskiego, prof. Czyżewicza, min. Jurkiewicza, dr. Stawińskiego, dr. Wieszniewskiego i dr. T. Welfle, zaś do Komisji Rewizyjnej weszli: gen. Berbecki, dr. Biehler, dr. Kreutz, dyr. Rapacki, Nycz, Niemiec, nacz. Turowicz.

MAŁY FELJETON

NIE BIERZMY DOSŁOWNIE.

Grzebiąc się w życiorysach wielkich i znakomitych ludzi, dochodzi się do przekonania, że wiele ich historycznych powiedzeń, które dzieje zapisały na swych kartach, jest albo niewłaściwie albo zbyt dosłownie rozumiane.

Dzieje się tak dlatego, że istnieje tylko jeden język dla ludzi przeciętnych i niemasz specjalnego słownika dla wielkoludów.

Na dobrą sprawę wielkoludy powinni milczeć. Że jednak trzymanie języka za zębami należy do tych rzadkich cnót nad cnotami, które nie wszystkie wielkoludy posiadają, zmuszone posługiwać się językiem ludzi zwykłych, często wpadają w przesadę, nadużywając hiperboli i przenośni, wskutek czego np. gdy taki mówi naprz. o kościach, nie można ręczyć, czy nie ma na myśli konstytucji.

Słynne jest powiedzenie Ryszarda III „królestwo za konia“.

Jest w tem powiedzeniu gruba przesada! Jeszcze żaden władca nie oddał królestwa za tak niską cenę. Owszem, byli królowie, którzy oddawali swe królestwa, ale cena była niepomiernie wyższa od wartości choćby najdroższego rumaka, albo też oddawali władzę zupełnie darmo, ale wówczas zachodziły okoliczności od nich niezależne.

Drugi przykład.

Skazany na wygnanie za skłonności do jansenizmu ośmdziesięcioletni biskup Soanen powiedział:

— Milczenie ludu jest lekcją dla królów.

Zupełnie fałszywe twierdzenie.

Jeszcze nie było na świecie tak mądrego władcy, któregoby „milczenie ludu“ czegoś nauczyło. Królowie i władcy zazwyczaj zaczynają się uczyć wtedy dopiero, kiedy lud przemówi i jest to zawsze nauka spóźniona.

Wreszcie przykład trzeci i ostatni.

Kanclerz szwedzki Axel Oxenstjerna wyprawiał swego syna na czele delegacji szwedzkiej mającej udać się na kongres pokojowy. Młody dyplomata zwierzył się szczerze ojcu, iż ma wątpliwości, czy podoła temu zadaniu.

Na to stary kanclerz:

— Nie wiesz wcale, mój synu, jak niewiele potrzeba rozumu, aby światem rządzić.

I to głębokie zdanie zostało źle zrozumiane i widzimy jak często ludzie, nawet bez powoływania się na autorytet Oxenstjerny, nieposiadający wcale rozumu, biorą się do rządzenia państwem.

Stary kanclerz powiedział „niewiele rozumu“. Jest to pojęcie względne. I napewno nie przypuszczał ten Szwed, że przyjdzie czas, kiedy skończone durnie będą się rwały do władzy.

Dlatego powtarzamy: nie bierzmy dosłownie powiedzeń wielkich ludzi i wielkoludów.

Ultimus.

KRONIKA POLITYCZNA

AMERYKAŃSKI SPADEK.

Wobec pojawienia się w prasie sensacyjnych artykułów o wielomiljonowym spadku po maj. **Dembińskim,** który rzekomo ma być rewindykowany za pośrednictwem konsulatów R. P. w Stanach Zjedn. Am. Półn. Ministerjum Spraw Zagranicznych zawiadamia, że sprawa ta jest już od lat kilku przedmiotem dochodzeń placówek konsularnych R. P. w Ameryce, jednak dotychczas nie natrafiono jeszcze na żadne dane, wskazujące na to, że spadek taki wogóle egzystuje.

WYCIECZKA DO PIOTRKOWA, SULEJOWA I TOMASZOWA.

W dniach 29 — 30 b. m. (święto i niedziela) organizuje K. R. K. S. „Start“ wycieczkę krajoznawczą, która posuwać się będzie szlakiem następującym: wyjazd z Warszawy 28-go wieczorem, 29-go rano zwiedzanie Piotrkowa, przejazd koleją do Sulejowa (piękny stary klasztor nad Pilicą), stamtąd wozami wzdłuż Pilicy do Smardzewic. 30-go przemarsz przez lasy Spalskie, zwiedzenie Niebieskich Źródeł i Spały, popołudniu — Tomaszów Mazowiecki. Powrót do Warszawy 30-go wieczorem.

Wycieczkę prowadzi tow. **Wilk.**

Zapisy na wycieczkę do dnia 24 b. m. przyjmuje Sekretarjat Klubu, Warecka 7, II piętro, codziennie od 7-ej do 9-ej wieczorem.

Opłata za wycieczkę — dla członkiń Startu Zł. 18. — dla gości Zł. 19,50. Opłata obejmuje koszt kolei, wozów, noclegów i zwiedzania.

Wycieczka jest dostępna dla wszystkich.

ZBIÓRKA NA RZECZ ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Obecnie zbiórka odbywa się na ul. Wspólnej od Marszałkowskiej do Placu Trzech Krzyży, Kopernika, Nowy Świat, Świętokrzyska, Krakowskie Przedmieście, Bednarska, Sewerynówek. Czackiego, Szpitalna.

PRAWDA O ZWIĄZKU SPOŁDZIELNI SPOŻYWCOW

NA MARGINESIE XVII ZJAZDU ZWIĄZKÓW

Na krótko przed XVII Zjazdem Pełnomocników Z. S. S. R. P. odbyło się kolejne posiedzenie prezydjum Rady Nadzorczej w sprawie ustalenia listy kandydatów na 7 członków Rady i 2 zastępców oraz omówienia spraw bieżących o charakterze sprawozdawczym.

Ustalono, że z wylosowanych członków Rady proponowani będą Zjazdowi następujący członkowie: Br. **Siwik,** dr. E. **Bobrowski,** T. **Kluczka,** L. **Gdyk,** A. **Wypych** (Pabjanice), J. **Rutkiewicz;** nieuzgodniona została kandydatura na miejsce wylosowanego min. **Moraczewskiego,** który wszedł (w 1925 r.) do Rady Nadzorczej, jako przedstawiciel Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy w Warszawie.

P. **Siwik,** p. **Wojewódzki** (N. P. R.) i **Godecki** (N. P. R.) odrzucili propozycję tow. **Kwapińskiego,** żeby na miejsce min. **Moraczewskiego** wszedł przedstawiciel Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy. Tow. **Kwapiński i Rutkiewicz** znaleźli się w mniejszości. Rzeczona większość prezydjum stanęła na stanowisku, że na miejsce opróżnione przez min. **Moraczewskiego** winien wejść przedstawiciel wsi. Tow. **Kwapiński,** widząc, że kandydatura kolejowej spółdzielni upadła, zastrzegł się, iż wyrazi swą zgodę na kandydaturę wiejską, o ile kandydatem tym będzie równocześnie taki człowiek, który związany jest z **„Wyzwoleniem“**, biorący czynny udział w życiu spółdzielczem i życzliwie ustosunkowany do spółdzielczości spożywców. Propozycję tę zaakceptowano.

W dn. 14 czerwca o godz. 5-ej pp. odbyło się ponownie posiedzenie prezydjum Rady dla ostatecznego ustalenia listy kandydatów Rady oraz załatwienia innych spraw zjazdowych.

Gdy przystąpiono do ustalenia **siódmego** kandydata na członka Rady Nadzorczej, dyr. **Rapacki,** oraz większość prezydjum wystąpili z propozycją odmienną od ustalonej już zasady i zaproponowali, by kandydatem, reprezentującym wieś był p. **Barański** z pow. łęczyckiego. Tow. tow. **Kwapiński, Rutkiewicz i Żerkowski** byli przeciwni tej propozycji, przyczem stwierdzono, że p. **Barański** jest z woj. łódzkiego, które ma już w Radzie 4 członków. W konkluzji tow. nasi zaproponowali, żeby wszedł do Rady pos. **Chadaj** z okręgu siedlecko - garwolińskiego. Okręg ten dotychczas nie był reprezentowany w Radzie, mimo znacznego terenu i dużej ilości członków (około 30.000 członków).

Ponieważ większość prezydjum i p. p. **Rapacki i Jasiński** kategorycznie odrzucili kandydaturę pos. **Chadaja,** motywując tem, że nazwisko to w ruchu spółdzielczym jest mało znane, tow. **Kwapiński** ponownie wysunął kandydaturę pos. **Kuryłowicza,** którego Rada Nadzorcza Krajowej Spółdzielni Spożywców Kolejarzy przedstawiła, jako swego kandydata.

Większość Prezydjum Rady nie uzgodniła swego stanowiska. Sprawa w tem stadjum przeszła na plenarne posiedzenie Rady (7-ma wieczorem).

Na Radzie Nadzorczej wyłoniła się obszerna dyskusja. Ponieważ kandydatury, wysunięte przez mniejszość Rady (**Kuryłowicz, Chadaj**) były zwalczane przez prezesa Rady, p. Br. **Siwika,** który, nawiasem mówiąc, zachowywał się nielojalnie wobec pierwotnie ustalonej propozycji, zarządzono krótką przerwę, w czasie której tow. **Kwapiński** próbował przekonać p. **Siwika, że** stanowisko jego jest niesłuszne.

P. **Siwik** okazał się nieustępliwym, chociaż w stosunku do niepepesowców wykazywał zawsze jak najdalej idącą kompromisowość.

Po naradzie naszych towarzyszy radnych, w której przyjmował udział również tow. E. **Bobrowski,** postanowiono wysunąć znanego działacza spółdzielczego tow. M. **Chrystowskiego** z okręgu lwowskiego, który to okręg nie posiadał zastępstwa w Radzie. Wysunięto między innemi dlatego kandydaturę tow. M. **Chrystowskiego,** że został wyznaczony on jednogłośnie przez Zjazd Spółdzielni całej Małopolski Wschodniej.

Większość Rady kandydaturę tę jednak odrzuciła i ustaliła na miejsce wylosowanego przedstawiciela Krajowej Spółdzielni Spoż. Kolejarzy osobę p. **Barańskiego** z pow. łęczyckiego.

Po głosowaniu towarzysze nasi zgłosili sprzeciw i oświadczyli, że na Zjeździe wystąpią w obronie propozycji mniejszości. **Oświadczenie to przyjęto do wiadomości.**

Jak widać z powyższego, towarzysze nasi zmierzali w tym kierunku, by dać przedstawicielstwo w Radzie tym okręgom, które nie były dotychczas reprezentowane, strona zaś przeciwna z p. **Siwikiem** na czele starała się dobierać kandydatów według prawicowej orjentacji w imię jakiejś niepojętej „równowagi“.

Spółdzielczość połączona na górze łączy się i na dołach, przyczem przy akcji połączeniowej wybierani są do zarządów w dużej mierze nasi towarzysze. Jeżeli się ponadto zważy, że P. P. S. jest znana i popularna na wsi, to zrozumiałe są wyniki wyborów sobotnich do Rady.

Na Zjeździe delegatów, gdy przystąpiono do punktu porządku obrad „wybory 7 członków Rady“ — po referacie w tej sprawie p. **Wojewódzkiego,** zabrał głos tow. J. **Kwapiński,** który wyjaśnił i motywował stanowisko mniejszości Rady Nadzorczej. Po tem przemówieniu nastąpił akt wyborów. Okazało się, że w tajnem głosowaniu największą ilość głosów otrzymali nasi towarzysze oraz pos. **Chadaj.**

W świetle powyższym ubolewania jest godne wystąpienie p. Br. **Siwika,** który w sposób nietaktowny i nielojalny zarzucił spółdzielcom socjalistycznym, że złamali „umowę“. Zdaniem naszem p. **Siwik** swojem wystąpieniem publicznem na łamach takiego pisma, jak **„Przedświt“**, które zarzuca złą gospodarkę Związkowi, zwalając odpowiedzialność za nią na tow. tow. **Kwapińskiego** i **Żerkowskiego,** — przekreślił się w spółdzielczości. Spółdzielczość wymaga szczerości i sumiennego traktowania spraw. Wiedział p. **Siwik** przecież, że krytykowane działy gospodarcze kierowane są przez jego przyjaciół p. p. **Rapackiego i Jasińskiego.**

Stwierdzamy, że gospodarka Związku Spółdzielni Spożywców na tle kryzysu gospodarczo - finansowego Państwa jest **wzorem** dla wielu państwowych i kapitalistycznych instytucji. Pełny wyraz temu dał w obszernem sprawozdaniu na Zjazd — prezes Rady Spółdzielczej, p. Janusz **Kwieciński.**

***

Z okazji wyżej opisanych wypadków — chce upiec swą pieczeń **„Przedświt“**. BBS. zamierzała na Zjeździe uzyskać jakiś mandat. Rzeczywistość poszła w innym kierunku. Stąd wściekłość i paroksyzm złości. Stąd szkalowanie naszych towarzyszy.

Sama dyskusja z tymi panami przynosiłaby im niepotrzebny zaszczyt.

PRZEGLĄD PRASY

Sławkowe „łamanie kości“.

Słynne już przemówienie łódzkie p. **Sławka** o „łamaniu kości“ poselskich przemilczała warszawska prasa sanacyjna. Skonfiskowała mowę prezesa klubu B. B. Niewiadomo czy z nakazu z góry, czy ze wstydu.

„Naprzód“ nazywa ironicznie środek, zalecany przez p. Sławka „rycynusem“ na sposób polski. Rycynus — jak wiadomo — stosowali faszyści włoscy wobec swych przeciwników. Słusznie zaznacza „Naprzód“, że ostatnie wystąpienie p. Sławka dowodzi, że tonąca „sanacja“ chwyta się brzytwy. Bo kto w walce z przeciwnikiem ucieka się już do kija, ten przyznaje swą słabość i bankructwo ideowe.

„Gazeta Warszawska“ również stwierdza, że hasło „łamania kości“ oznacza bankructwo „sanacji“, ale przy sposobności pragnie upiec pieczeń endecką, zarzucając PPS., że to ona swemi wystąpieniami w r. 1923 i poparciem przewrotu majowego przygotowała grunt pod „łamanie kości“. Aha! Znowu demagogja, usiłująca przedstawić endecję jako „szczerych“ demokratów. Dlaczego „Gaz. Warszawska“ nie przypomina roku 1919 i r. 1922, kiedy to endecja jawnie i cynicznie urządzała zamachy stanu? PPS. ani w r. 1923, ani w r. 1926 nie walczyła z demokracją, lecz z reakcją, wcieloną w endecji i jej ówczesnym sprzymierzeńcu Piaście.

Echo wizyty socjalistów zagranicznych.

„A. B. C.“ nie może przyjść do siebie po „ciosie“, jaki je spotkał w postaci wizyty wodzów socjalizmu zachodniego. Oburza się ono na to, że w przemówieniach swych stawiali w jednym szeregu faszyzm z bolszewizmem. Faszystowskie serce „A. B. C.“ aż krzyczy z bólu. Tem gorzej dla tego pisemka, które demaskuje się jako organ skrajnej reakcji. Że między faszyzmem a bolszewizmem istnieją liczne punkty styczne — jest rzeczą dowiedzioną. Wątpić można, czy faszyzm rządziłby we Włoszech, gdyby nie wzorował się na dyktaturze i terorze bolszewickim. A dziś między Włochami a Rosją sowiecką panuje nietylko harmonja, ale stosunek wprost sielankowy, **wyrażający** się w licznych spotkaniach i serdecznych toastach urzędowych przedstawicieli obu krajów.

„Przedświt“, dotknięty słowami tow. **Loebego** o „nieinteligentnem zapytaniu rządowych socjalistów“, **wymyśla** prezesowi parlamentu niemieckiego **a la** Burda. Połajanka ta świadczy, **że tow.** Loebe wyraził się zbyt delikatnie. **Mamy** tu do czynienia z pospolitem **chamstwem,** i to nie żadnych „socjalistów“, lecz zdrajców socjalizmu.

Varia.

W **„Głosie Prawdy“** produkuje od trzech dni niejaki J. D. artykuły przeciw PPS. za jej działalność w Kasach Chorych. Pełno w tych artykułach kłamstw i oszczerstw o złej gospodarce naszej Partji, o deficytach w Kasach, jest obrona bezprawnych aktów Min. Pracy. Ale co to wszystko warte wobec oświadczenia **p. Sławka, że walka z PPS. w Kasach Chorych ma charakter wyłącznie polityczny?** Polemizujcie, panowie, z prezesem BB., a nie wysilajcie się na usprawiedliwianie polityki Rządu przy pomocy niebotycznych bredni i kłamstw!

W **„Epoce“** p. Wielopolska snuje rozważania na temat procesu Jakubowskiego, przyczem ni stąd, ni zowąd wtrąca: „Czy nie znamienne, że partja takich pepesowców, burzliwie wykrzykujących swoje postępowe hasła, zajmuje się wszystkiem, co leży i co nie leży w jej zakresie, a dotychczas od lat 10 odrodzenia polskiego, nie przeforsowała ustawy, znoszącej ów krwawy i tak straszliwy w swej nieubłagalności wymiar kary (śmierci)?“

Niech p. Wielopolska nam samym pozostawi od osądzenia, „co leży i co nie leży“ w zakresie naszej pracy, ale przypominamy, że PPS. już przed kilku laty wystąpiła z wnioskiem zniesienia kary śmierci, nie mogła go jednak przeforsować, gdyż nie uzyskał większości. Czemu jednak obecnie „sanacja“ nie okaże swego humanitaryzmu i nie „przeforsuje“ odpowiedniej ustawy? **B.**

ŻYCIE POLITYCZNE W POLSCE

Łódzkiej „enuncjacji“ p. **Starka** warto poświęcić parę jeszcze uwag **specjalnych** i to nie tylko dla jej **treści niepoczytalnej,** ile dla tego czysto **formalnego** a dość **ważnego** powodu, że pochodzi ona z ust **czołowego** przedstawiciela obozu **rządzącego,** który ciągle jeszcze chwali się tem, że ma za sobą jakoby **„większość“** narodu i że to tylko „on“ w życie polityczne Polski wprowadził jakieś „odrodzenie“...

„Polityczną mowę“ p. **Sławka** podał **„ROBOTNIK“** za pismami „sanacyjnemi“ a więc za źródłem, które o **żadną złośliwość** w stosunku do **prezesa Bloku rządowego,** posądzać nie można. Otóż te źródła stwierdzają, że **wódz** „sanacyjnej myśli politycznej“ **w Polsce** kwestję naszego „ustroju politycznego“ stawia w sposób taki, że albo ludność **zmusi** swych posłów — choćby przez **„połamanie im kości“!** — do głosowania za **absurdalnym** projektem B. B., albo... **zaterkoczą na ulicy karabiny maszynowe** które „konstytucji“ pomysłu p. **Sławka** potrafią już zapewnić... „moc ustawy“...

W stosunkach **normalnych,** w każdym **kulturalnym** kraju i przy ludziach... **normalnych,** wszelkie oświadczenia „leaderów“ obozu rządowego zwykło się uważać za jakiś **akt polityczny,** zasługujący bądź na sprzeciw bądź na zgodę, w każdym wypadku na traktowanie **poważne.**

Ale tu ma się do czynienia z jakimś **niepoczytalnym** — dla samego obozu rządzącego zupełnie **kompromitującym! wybrykiem** z jakimś **gorączkowym, nieodpowiedzialnym odruchem,** nie zdolnym już naszem zdaniem — jako objaw patologiczny — wywołać żadnych innych uczuć, ponad chyba **ubolewanie!**

Pod jednym tylko względem występ ten zasługiwać może na uwagę. Oto jaką widocznie **przeraźliwą próżnię** wyczuwa „sanacja“ pod sobą, jaką rozpaczliwą **bezsiłę,** jakie zupełne swe w narodzie **odosobnienie i bankructwo,** skoro jej **wódz,** aż takich **pogróżek** — jak tonący brzytwy — chwytać się musi!...

Boć przecież rzecz jasna, że każdy kierunek polityczny, czujący za sobą **sympatję, szacunek i zaufanie** społeczeństwa, do takiej „propagandy“ uciekać się **nie potrzebuje!...**

P. **Sławek** to człowiek, którego osobista poczciwość i szczerość intencji jest znaną równie dobrze jak i cały jego „kunszt“ polityczny. O „politykę“ troszczył się przed przewrotem tyle co o zeszłoroczny śnieg.... Dopiero po przewrocie **kazano** mu **„kierować(!)** polityką“ obozu „pomajowego“ i **zyskiwać** dla niej **„zwolenników“** (!) No i p. **Sławek** robi to w sposób, który uważa za **najlepszy!**

I właśnie dlatego jego „mowa“ łódzka stanowi wierny, bo **odruchowy** przejaw **desperackich** nastrojów, jakie obecnie — po 3 latach rządów! — panują w obozie „sanacji“.

Gdybyśmy byli **przeciwnikami** nie rzeczowymi i uczciwymi ale... złośliwymi, tedy moglibyśmy tylko **cieszyć się** z każdego podobnego wystąpienia — a było ich **dość!** Bo doprawdy **nikt Polski tak gruntownie nie „usanuje“ z pomajowej „sanacji moralnej“ jak właśnie „sanacja“ sama!**

Ale, na miły Bóg, nie o złośliwość tu idzie ani o żadne specjalne porachunki z obozem jeno o **państwo** i jego **opinję!**

My w Polsce moglibyśmy sobie nawzajem niejedno „nagadać“ i nie jedno „po sąsiedzku“ nawet i wybaczyć, jednak tylko wtedy gdyby Polska żyła np... **na księżycu...** Ale żyjemy przecież w Europie, spoglądającej na nas okiem nie zawsze życzliwem i z zagranicą **polityczną i finansową** związani jesteśmy tysiącznymi węzłami.

Przecież świat dość już nasłuchał się i naczytał w ostatnich 3 latach różnych „dziwów“ o Polsce! Przecież zna i wywiad zeszłoroczny i senacką mowę o „wesołych“ a „rozkradanych“ budżetach **wojskowych** i „dna oka“ i różne listy do Trybunałów...

Trzebaż jej jeszcze **zapowiedzi** przedstawiciela **obozu rządzącego,** że może **już niedługo dojdzie** w Polsce do jakiejś **dzikiej anarchii,** w której albo przeciwnicy polityczni zaczną sobie nawzajem generalnie **„kości łamać“** albo odezwą się... **karabiny maszynowe?!**

I w jakim to czasie i w jakich okolicznościach podobne „mowy“ się wygłasza? Gdy kurs naszej pożyczki stabilizacyjnej **chwieje się,** gdy nas już jedna finansowa (w Paryżu) spotkała **kontuzja,** gdy właśnie rokujemy z zagranicą np. o Centralny Bank Ziemski lub o miljonowe inwestycje w naszym kraju? Któż to z **obcych w takich** warunkach zechce inwestować jakieś kapitały w Polsce?! A któryż to **z polskich** obywateli, trzymający swe oszczędności w schowku lub nawet zagranicą, odważy się w tej sytuacji **lokować je w naszych kasach,** czego nasze gospodarstwo, tak **strasznie** cierpiące na **brak środków obiegowych,** tak **bardzo potrzebuje?!** Czyż nie jest to jakieś **opętańcze** zabijanie życia gospodarczego kraju?

Co za widok niesamowity! Rząd robi co może, by **zwabić** do Polski jakieś kapitały a **prezes** klubu **„współpracy z Rządem“** robi, co może, żeby je **wystraszyć!...**

Czy p. pułkownik **Sławek** liczy się w czemkolwiek z obecnem położeniem „gabinetu pułkowników“, jego **trudnościami?**

Czy w obozie sanacyjnym **niema** już **ani jednego człowieka przytomnego?!**

I dokąd to Polska z tą swoją „sanacją“ jeszcze zajedzie?!

Kcz.

ROZSZERZENIE OGRODU ZOOLOGICZNEGO

Zgodnie z uchwałą wydziału finansowo-podatkowego, Komitet rozbudowy m. st. Warszawy wystąpił do ministerjum robót publicznych o wydzierżawienie miastu terenu państwowego, położonego między ul. Jagiellońską i Ogrodem Zoologicznym o ogólnej powierzchni przeszło 11 hektarów na dalsze rozszerzenie Ogrodu Zoologicznego.

WYCIECZKA NAD MORZE I DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R. wyruszy z Warszawy dn. 3 lipca w., powrót dn. 14 (w niedzielę) rano. Wycieczka zwiedza port w Gdyni, Oksywje, Gdańsk, Sopoty, jedzie statkiem na Hel, Kartuzy, Wieżyca. Prowadzi t. poseł Z. Piotrowski. Koszty 56 zł. Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od godz. 5 — 7.

TELEGRAMY

OBRADY MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI PRACY

Genewa, 20 czerwca. (PAT). Międzynarodowa Konferencja Pracy zakończyła dziś obrady nad kwestjonarjuszem, dotyczącym konwencji międzynarodowej o uregulowaniu pracy przymusowej tubylców w kolonjach. Wbrew wnioskom komisji, konferencja postanowiła 59 głosami przeciwko 49, przy bardzo znacznej liczbie wstrzymujących się od głosowania, przedstawić rządom, w myśl propozycji grupy robotniczej, zagadnienie, czy ma być utworzona przy Międzynarodowem Biurze Pracy komisja rzeczoznawców do spraw pracy przymusowej. Za tą propozycją, poza przedstawicielami robotników, głosowała również część delegatów rządowych. Delegaci rządowi Włoch i Szwajcarji powstrzymali się od głosowania.

Następnie, na wniosek grupy robotniczej, a wbrew propozycjom komisji, postanowiono 72 głosami przeciwko 29 przedstawić rządom sprawę, czy ma być wprowadzony dla pracy przymusowej 8-godzinny dzień pracy, wreszcie konferencja postanowiła wznowić dyskusję nad sprawą pracy przymusowej tubylców na przyszłej konferencji, w roku 1930.

W dalszym ciągu posiedzenia przystąpiono do ogólnej dyskusji nad sprawozdaniem komisji, dotyczącem konwencji międzynarodowej o czasie pracy urzędników.

RZĄD PARTJI PRACY W WALCE Z BEZROBOCIEM

Londyn, 20 czerwca. (PAT). Lord Pieczęci Tajnej i minister bezrobocia, p. Thomas przyjął dzisiaj przedstawicieli towarzystw kolejowych, z którymi omówił projekt zarządzeń rządowych w dziedzinie zażegnania przesilenia na rynku pracy. Przedstawiciele kolejnictwa przedłożyli ministrowi swój plan rozwoju sieci kolejowej i ożywienia ruchu transportowego. Po zapoznaniu się z projektem towarzystw kolejowych p. Thomas wyraził pragnienie, aby wszystkie nowe ważniejsze zarządzenia w dziedzinie rozwoju kolei angielskich przedkładane były komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, którego on jest prezesem.

2 LIPCA OTWARCIE PARLAMENTU W ANGLJI

Londyn. Dn. 20 czerwca. (PAT). Otwarcie parlamentu wyznaczono, urzędowo na dzień 2 lipca.

PRZYGOTOWANIA DO WIELKIEJ KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ

Berlin, 20 czerwca. (PAT). Prasa dzisiejsza z wielkiem zainteresowaniem komentuje wiadomość „Matina" o mającej być zwołaną z początkiem następnego roku z inicjatywy premjera Mac Donalda wielkiej europejskiej konferencji, której porządek dzienny miałby obejmować przedewszystkiem kwestje bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy gospodarczej. Na sesji jesiennej Ligi Narodów mają być powzięte kroki, celem przygotowania tej konferencji, w której poważną rolę miałaby odegrać również sprawa stosunku państw europejskich do Rosji Sowieckiej.

TROCKI POSREDNICZY W ROKOWANIACH
O WZNOWIENIE STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH SOWIECKO-ANGIELSKICH?

Berlin, 20 czerwca. (PAT). Korespondent londyński „Vossische Ztg." donosi, że we wstępnych nieoficjalnych rokowaniach pomiędzy Moskwą, a Londynem w sprawie podjęcia na nowo stosunków dyplomatycznych sowiecko - angielskich, zaczyna odgrywać wybitną rolę Trocki i że jeden z wybitnych przedstawicieli komisarjatu Spraw Zagranicznych miał ostatnio odwiedzać Trockiego w Konstantynopolu i zasięgać jego rady co do taktyki, jaką powinny czynniki sowieckie zastosować w stosunku do Anglji.

POGŁOSKI O REKONSTRUKCJI GABINETU W JUGOSŁAWJI

Białogród, 20 czerwca. (A. W.). Krążą tu sensacyjne pogłoski o zamierzonej rekonstrukcji gabinetu, przyczem premjerem miałby zostać minister spraw zagranicznych Marinkowicz. Wiadomość wydaje się o tyle nieprawdopodobna, że Marinkowicz jest chory.

Mimo to w kołach politycznych twierdzą, iż rekonstrukcja gabinetu niewątpliwie nastąpi i będzie pierwszą jaskółką nawrotu do parlamentaryzmu.

KRWAWA BOJKA MIĘDZY KOMUNISTAMI W ZAGŁĘBIU OSTRAWSKO-KARWINSKIEM

Praga, 20 czerwca. (PAT). W związku z utworzeniem przez wykluczonych ze stronnictwa komunistycznego posłów i senatorów nowej partji komunistycznej rozpoczęli oni akcję w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem. W czasie jednego z zebrań doszło do bójki między zwolennikami Polit-biura a stronnikami nowej partji komunistycznej, czyli t. zw. partji Leninowców. Kilka osób odniosło cięższe i lżejsze rany.

AWANTURY STUDENTOW NIEMIECKO-NAROD NA UNIWERSYTECIE WIEDENSKIM

Wiedeń. Dnia 20 czerwca r. b. (PAT). Dziś rozegrały się na uniwersytecie burzliwe sceny. Studenci narodowo - niemieccy urządzili przed południem w auli uniwersytetu zebranie protestujące przeciwko rektorowi ks. Innitzerowi i zażądali cofnięcia relegacji studentów narodowo-niemieckich, oraz ustąpienia rektora i dyrektora kancelarji uniwersytetu. Żądanie to przedłożyli rektorowi w formie ultimatum. **W czasie zgromadzenia doszło do starć między studentami demonstrującymi a ich przeciwnikami, przyczem pobity został student socjal-demokratyczny, Tschadek.** Zebranie wysłało delegatów do poszczególnych sal wykładowych i usiłowało przeszkodzić wykładom hałaśliwemi okrzykami. Rektor dr. Innitzer starał się uspokoić studentów, został jednak wygwizdany i musiał się cofnąć. Wygwizdano również innych profesorów. Jeden z pedlów został pobity. Pozatem studenci narodowo - niemieccy usiłowali wtargnąć do kancelarji rektoratu, zamiarowi temu przeszkodzili jednak studenci socjalistyczni, demokratyczni i chrześcijańsko - socjalni. Policja obsadziła wejścia do gmachu i rozproszyła demonstrantów. Rektor zarządził czasowe zamknięcie uniwersytetu. Po opróżnieniu gmachu uniwersytetu z demonstrantów, bramy uczelni zostały ponownie otwarte, zaprowadzodzono jednak przymus legitymacyjny.

„SYSTEM KARTKOWY" W SOWIETACH

Moskwa, 20 czerwca. (A. W.). Sytuacja aprowizacyjna w ZSSR zaostrza się z dnia na dzień, tak, że Sownarkom wydał **specjalne rozporządzenie, utrzymujące na rok 1929-30 system kartkowy dla zaopatrywania ludności w chleb.**

ZDERZENIE 2 POCIĄGOW NAPOWIETRZNYCH

Nowy Jork, 20 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem nad 6-tą aleją zderzyły się 2 pociągi napowietrzne, przyczem jedna osoba została zabita, kilka zaś odniosło rany.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

WILNO

SKUTKI KRYZYSU GOSPODARCZEGO W WILNIE;— INTERWENCJA RADNYCH SOCJALISTCZNYYCH

Skutki kryzysu, jaki obecnie przeżywa kraj cały, odbiły się również na terenie Wilna. Rząd, który poczynił daleko idące obietnice — udzielenia miastu pożyczek na rozbudowę, roboty kanalizacyjno - wodociągowe, rozbudowę elektrowni, obietnice swoje cofnął i **odmówił udzielenia pożyczek.**

Przed Magistratem m. Wilna stanęła perspektywa redukcji robotników — i Magistrat zwolnił 63 robotników, zatrudnionych na robotach kanalizacyjno - wodociągowych.

Brak funduszów na prowadzenie robót zmusił Magistrat do wypowiedzenia pracy jeszcze 50 robotnikom, oraz opracowania planu stopniowej dalszej redukcji, która miała objąć jeszcze 120 robotników.

Na skutek akcji radnych PPS. zostało zwołane posiedzenie Rady Miejskiej, na którem sprawa bezrobocia była bardzo szeroko omawiana.

Radni PPS., towarzysze Stążowski, Pławski i Kuran, którzy zabierali głos w dyskusji, zajęli stanowisko za bezwzględnem zaniechaniem redukcji i cofnięciem wypowiedzenia 50 robotnikom; natomiast — poczynienia wszelkich kroków w kierunku uzyskania pieniędzy na dalsze prowadzenie robót.

Towarzysze nasi oświetlili politykę Rządu, którego działalność spowodowała katastrofalne położenie w Państwie.

Cała Rada Miejska podzieliła wywody naszych towarzyszów i **ogromną większością — przeciw głosom sanacji— uchwaliła zgłoszone wnioski, jak: 1) wstrzymanie redukcji, 2) cofnięcie wypowiedzenia 50 robotnikom, 3) wybranie delegacji Rady Miejskiej, którąby się udała do Województwa i do Rządu z interwencją o udzielenie miastu potrzebnych pożyczek.**

DELEGACJA KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Niezależnie od akcji, prowadzonej przez PPS. na terenie Rady Miejskiej, Komisja Okręgowa Związków Zawodowych zajmowała się na 3 kolejnych posiedzeniach sprawą bezrobocia.

Delegacja Komisji Okręgowej w składzie tow. tow. **Pławskiego, Stążowskiego i Mataka** udała się do Wojewody Wileńskiego, by ten ze swej strony poczynił starania na terenie Rządu **o udzielenie miastu pożyczek na dalsze prowadzenie robót, oraz zwiększenie udzielanego przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej subsydjum na zatrudnienie bezrobotnych — z 20.000 zł. na 40.000 złotych miesięcznie.**

Miasto otrzymywało subsydjum w wysokości 40.000 zł., ostatnio jednak — Ministerjum Pracy i Op. Społ. zmniejszyło je do 20.000 zł.

Pan wojewoda, aczkolwiek poczynił obietnice interwenjowania u Rządu, to jednak nie wyraził żadnej nadziei, iż uzyska się pieniądze.

W dniach najbliższych delegacja Komisji Okręgowej ma się udać do Warszawy.

UCHWAŁY PRZEDSTAWICIELI PROLETARJATU WILEŃSKIEGO.

W związku z powyższą sprawą komisja Okręgowa zwołała Konferencję Związków Zawodowych, która, po zastanowieniu się nad sprawą powiększającego się bezrobocia i przeprowadzonej na ten temat dyskusji, uchwaliła następującą rezolucję:

„Po wysłuchaniu referatu tow. posła **Pławskiego** o obecnej sytuacji gospodarczej w kraju i na terenie Wilna, Konferencja stwierdza, iż Rząd nic nie czyni w kierunku ulżenia klasie pracującej, wśród której panuje najokropniejsza nędza, a przeciwnie — idzie bez najmniejszego oporu po linji interesów klasy posiadającej.

Konferencja wzywa czynniki Rządowe do udzielenia miastu niezbędnych funduszów na uruchomienie robót budowlanych, dalsze kontynuowanie robót wodociągowo - kanalizacyjnych, rozbudowę elektrowni i t. p.

Konferencja wzywa czynniki rządowe do wywarcia presji na prywatnych przedsiębiorców, by ci przyjmowali do pracy jedynie robotników zarejestrowanych w P. U. P. P., a nie przyjmowali robotników niezarejestrowanych, rekrutujących się przeważnie z grona okolicznych włościan i posiadających środki utrzymania.

Nieuwzględnienie powyższych żądań konferencji, powodując bezrobocie, może wywołać katastrofalne następstwa, odpowiedzialność za które spada całkowicie na Rząd, gdyż, jak dotychczas, interwencje przedstawicieli klasy pracującej, a więc radnych socjalistycznych i Komisji Okręgowej — napotykały na bierny opór czynników rządowych".

W drugiej swej części rezolucja potępia rozbijacką robotę BBS. tak zwanej „lewicy" PPS i komunistów.

Dalej rezolucja wyraża uznanie **Komisji Centralnej, Komisji Okręgowej i PPS.** za obronę praw robotniczych.

Konferencja uchwaliła zwołać wiec w sprawie sytuacji obecnej i bezrobocia, wykonanie uchwał polecono Komisji Okręgowej.

Za wytworzoną sytuację całkowitą odpowiedzialność ponoszą czynniki rządowe. Sanatorzy jednak starają się odwrócić od siebie uwagę, chcąc winę za katastrofalne położenie w Wilnie przypisać... PPS., która w Radzie Miejskiej stanowiła zaledwie jedną piątą.

Jednak robotnicy m. Wilna wiedzą dobrze, kto zawinił, oraz rozumieją, że obecnie przeżywamy kryzys, skutkiem bankrutującej gospodarki rządów pomajowych.

ZAWIERCIE

ZNOWU 500 ROBOTNIKÓW MA BYĆ WYRZUCONYCH NA BRUK

Jak donosi Ajencja Wschodnia, Towarzystwo Akcyjne Zawiercie ma wymówić w nadchodzącą sobotę pracę 500 robotnikom, z powodu braku zamówień.

DĄBROWA GORNICZA

UMOWA W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

A.W. donosi: W wyniku trwających od dłuższego czasu rokowań doszło w dniu wczorajszym między przedstawicielami Rady zjazdu przemysłowców górniczych z przedstawicielami Związków robotniczych do przedłużenia na rok następny, z pewnemi zmianami, podstawowej umowy o warunkach pracy i płacy robotników w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego. Umowa obowiązuje od 1 maja do 30 kwietnia 1930 z automatycznem przedłużeniem, w razie niewymówienia, znowu na jeden rok.

LWOW

WIELKI POŻNR W SKŁADACH BENZYNY I NAFTY

Wczoraj o godz. 2-ej w nocy wybuchł pożar w składzie benzyny, nafty i olejów mineralnych akcyjnego towarzystwa naftowego „Galicja" na Zniesieniu pod Lwowem. Pastwą płomieni padło od 15 do 18 wagonów nafty, benzyny i olejów maszynowych. Straż pożarna, po 6 godzinach akcji ratunkowej, z wielkim trudem zdołała pożar ugasić. Ofiar w ludziach nie było. Szkody sięgają 300000 zł. Magazyny i zniszczone materjały były ubezpieczone.

CZĘSTOCHOWA

PROCES URZEDNIKA „CZĘSTOCHOWSKIEGO TOW. GÓRNICZEGO" O DZIAŁANIE NA SZKODĘ SKARBU

Po 6-dniowym przewodzie sądowym zakończył się sensacyjny proces „Częstochowskiego Towarzystwa Górniczego. Na ławie oskarżonych zasiadali urzędnicy firmy z buchalterem Szeftlem na czele, oskarżeni o fałszowanie ksiąg przez fikcyjne zmniejszanie obrotów i dochodów T-wa, w celu działania na szkodę Skarbu Państwa. Oskarżał prokurator Juroz. Bronił mecenas Langrod.

Wyrokiem sądu okręgowego oskarżeni zostali uniewinnieni z zarzutu fałszowania ksiąg, natomiast Sąd skazał ich za świadomie nieprawdziwe zeznania o podatku obrotowym i dochodowym na karę grzywny po 185.446 zł. każdego, na opłatę kosztów sądowych, w sumie po 18.584 zł., z zamianą w razie niemożności zapłacenia na 13 miesięcy więzienia i na 8 miesiecv aresztu.

BIELSK

STRAJK W PRZEMYŚLE METALOWYM

W kilku fabrykach metalowych w Bielsku porzuciło pracę około 800 robotników, domagając się podwyżki zarobków. Rokowania związku zawodowego z przemysłowcami nie dały dotychczas wyników.

POZNAN

KONFISKATA

Onegdajszy numer „Kurjera Poznańskiego" uległ konfiskacie za artykuł wstępny: „Łamanie kości".

KRAKOW

NOWE WŁADZE UNIWERSYT. JAGIELLONSKIEGO

W ciągu miesiąca czerwca b. r. odbyły się na Uniwersytecie Jagiellońskim wybory władz akademickich na rok akademicki 1929—30. Wybrani zostali: rektorem — prof. dr. Henryk Hoyer, dziekanem wydziału teologicznego — ks. prof. dr. Antoni Bystrzanowski dziekanem wydz. prawa — prof. dr. Rafał Taubenschag, dziekanem wydz. lekarskiego — prof. dr. Jan Piltz, dziekanem wydz. filozoficznego — prof. dr. Stefan Kreutz, dziekanem wydz. rolniczego — prof. dr. inż. Adam Różański (ponownie).

SARNY

WYJAŚNIENIE

Dowiadujemy się, iż pan **Emil Dietrich**, komisarz Kasy Chorych wobec robotników podaje się za „członka P. P. S.".

Stwierdzamy, iż wyżej wymieniony Pan niema nic wspólnego z Partją i jest człowiekiem, którego uważamy za karjerowicza nędznego i szkodnika klasy robotniczej.

Poleski Okręgowy Komitet P. P. S.

BĘDZIN

ZJAZD ESPERANTYSTÓW

W Będzinie odbył się zjazd esperantystów z całego Zagłębia Dąbrowskiego.

Licznie przybyli reprezentanci władz miejskich i szkolnych, P. P. S., TUR., Harcerstwa i t. d., witali zjazd i życzyli ruchowi pomyślnego rozwoju.

Wśród 350 osób, uczestniczyło 7 grup esperanckich z TUR. w **Sosnowcu, Dąbrowie, Będzinie, Modrzejowie, Grodźcu, Dombrówce i Niwce.**

Dr. Ligster i tow. **Czechowski** wygłosili referaty o wartości i znaczeniu esperanta. Na obiedzie obrady toczyły się w języku esperanto, dotyczyły one planu rocznej pracy, przedstawionego przez Esperancką Delegację Zagłębia, która zjazd zorganizowała, jako reprezentantka całego ruchu w Zagłębiu.

W przerwie obiadowej odbyły się specjalne zebrania nauczycieli , młodzieży i robotników, przyjmując odpowiednie rezolucje o propagowaniu tego języka międzynarodowego.

Wystawa wydawnictw i wieczór towarzyski dopełniły zjazdu.

KURS WAKACYJNY ZARZĄDU GŁUWNEGO T. U. R.

Od dn. 1 do 15 lipca b. r. odbędzie się w Sulejowie pod Piotrkowem Tryb. kurs na temat „ZAGADNIENIA USTROJU PAŃSTWA", program wykładów:

1. Istniejące formy ustroju dawne i obecne.
2. Demokracja, faszyzm, komunizm.
3. Obecne konstytucje państw.
4. Dzieje ustroju Rzpl. Polskiej.
5. Konstytucje polskie.
6. Obecne projekty zmiany konstytucji.
7. Stosunek socjalizmu do ustroju państwowego.

Zgłoszenia członków T. U. R., P. P. S., oraz Związków Zaw. przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. — Czerwonego Krzyża Nr. 20, od godz. 5 — 7 wiecz. do dn. 20 czerwca.

Prócz wykładów odbywać się będą seminarja, wycieczki. Słuchacze mieszkać będą w internacie.

JEDNODNIÓWKA PPS.

na zjazdy powiatowe 1929 roku.

Wyszedł z druku nakład drugi.

Zamówienia kierować do Sekretarjatu generalnego CKW. PPS. Warszawa, Warecka 7.

Cena egzemplarza 5 groszy.

KOMITET ZBIÓRKI ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI zawiadamia, że począwszy od UBIEGŁEJ SOBOTY (DN. 15 B. M.) w każdą sobotę od godz. 5-ej po poł. do 8 wiecz. urządzany będzie bazar w magazynie Komitetu Zbiórki róg Al. 3-go Maja i Solca. W bazarze tym nabywać można po cenach bardzo niskich odzież, bieliznę, obuwie i różne rzeczy do domowego użytku.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

O. K. R. — WARSZAWA, w poniedziałek 24 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Warecka 7 odbędzie się posiedzenie Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

PIĄTEK 21 b. m.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu Leszno 53 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielna 97 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praga o godz. 7-ej w. w lokalu Ząbkowska 41, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

SOBOTA 22 b. m.

Dzielnica Grochów o godz. 6 wiecz. w lokalu Osiecka 33 u tow. Bernarda odbędzie się Zebranie Dzielnicy.

RUCH ZAWODOWY

OGŁOSZENIE.

Dnia 21 b. m. (w piątek) o godz. 6-ej po południu odbędzie się parogodzinna przejażdżka statkiem po Wiśle, przy udziale Orkiestry Związkowej, na którą wszystkich chętnych Towarzyszy zaprasza.

Oddział Warszawa III Elektrownia Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce.

Zaproszenia otrzymywać można w Sekretarjacie Zw., ul. Foksal 11 od godz. 9 rano do godz. 2 po południu, oraz na przystani „Żeglugi“ z lewej strony mostu Kierbedzia, na godzinę przed odejściem statku.

RUCH KOBIECY

Z Wydziału Kobiecego. Posiedzenie Zarządu Warszawskiego Wydziału Kobiecego odbędzie się w sobotę o godz. 6 wiecz., przy ul. Wareckiej 7. Obecność wszystkich członkiń Zarządu obowiązkowa

MŁODZIEŻ

WARSZAWSKA ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR.

W związku z Okręgowym Zlotem Młodzieży Robotniczej w Warszawie w dn. 23 b. m. odbędą się na poszczególnych Kołach Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. Ogólne zebrania członków — w następujących terminach:

Koło im. Ksawerego Praussa (Powiśle) ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20 — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

Koło im. M. Paszkowskiej (Marymont) ul. Mickiewicza Nr. 1 (Żoliborz) — w dn. 21 b. m. o godz. 7 wiecz.

Koło im. L. Waryńskiego (Starówka) ul. Długa 19, — w dn. 21 b. m. (piątek) o godz. 7 wiecz.

TUROWCY, BACZNOŚĆ!

Zbiórka turowców z Warsz. Org. Mł. TUR w Dniu Zlotu odbędzie się w podwórzu Związku Metalowców (Leszno 53) w godz. 8.30 rano. Na zbiórkę należy przybyć ze sztandarami.

Koło im. Montwiłła - Mireckiego (Wola) ul. Grzybowska 57. Walne zebranie członków Koła odbędzie się 22 b. m. (sobota) o godz. 6.30 pop.

Z. N. M. S. Dziś, w piątek o godz. 5-ej po poł. odbędzie się zebranie Zarządu.

Ruch kult.-oświatowy

WALNE ZEBRANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

odbędzie się 30 czerwca r. b. o godz. 10 w pierwszym terminie lub o godz. 11 w drugim terminie w sali konferencyjnej ZZK, z porządkiem dziennym następującym:

1) Zagajenie, 2) wybór prezydjum walnego zebrania, 3) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zebrania, 4) referaty: a) zagadnienie socjalistycznego wychowania, b) cele i zadania Robotn. Tow. Przyjaciół Dzieci, 5) Sprawozdania: a) Zarządu Głównego, b) Oddziałów, c) Komisji Rewizyjnej, 6) dyskusja nad referowaniem sprawozdania, 7) wybory władz: a) Zarządu, b) Komisii Rewizyjnej. 8) Wolne wnioski.

Zw. Prac. Kom. i Instyt. Użyt. Publicznej, Oddz. VI (tramwaje) urządza

W NIEDZIELĘ WYCIECZKĘ DO STRUGI.

Cena biletu 3 zł. z przejazdem; na miejscu przygrywać będzie orkiestra tramwajowa warsztatów głównych. Wyjazd punktualnie o godz. 8 rano kolejką Marecką (Praga-Stalowa).

Bilety do nabycia w Sekretarjacie Związku, a w dniu wyjazdu przy kolejce. Całkowity dochód przeznaczony na cele orkiestry. Dojazd tramwajem linji nr. 18. **Zarząd.**

KURS PŁYWANIA DLA KOBIET.

Kurs trwać będzie od 1 do 31 lipca. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 10-ej rano do 8-ej wieczorem, prowadzą je fachowi instruktorzy.

Zapisy i informacje w K. R. K. S. „Start“, Warecka 7, II p. w godzinach od 7 — 9 wieczór.

KRONIKA

STAN POGODY.

Wczoraj w Warszawie o g. 10-ej było pogodnie, temperatura wynosiła 23,5 przy słabym wietrze wschodnim.

P. p. w dniu dzisiejszym pogoda słoneczna i upalna ze skłonnością do burz w zachodniej części kraju. Słabe wiatry miejscowe.

Wielki zapis na literaturę. W dniu 11 b. m. zmarł w Poznaniu ks. proboszcz Ludwik Antoni Wojtyś, który w ostatnich chwilach przed zgonem postanowił stworzyć fundację swego imienia dla niezamożnych literatów polskich, z pierwszeństwem dla literatów początkujących.

Na cele powyższej fundacji przeznaczył ks. Wojtyś cały swój majątek posiadany przezeń w Ameryce, a przedewszystkiem wszelkie nieruchomości i tereny. Ze sprzedaży wymienionych objektów uzyskać będzie można przypuszczalnie sumę złotych 1.500.000 (jeden miljon pięćset tysięcy zł.). Dla wykonywania celów fundacji mają być zużywane jedynie odsetki z kwoty powyższej. Fundacja ma siedzibę w Poznaniu.

Obowiązek szkolny w r. 1929—30. Od 1 września r. b. na terenie m. st. Warszawy wstępują w okres wieku i obowiązku szkolnego wszystkie dzieci, urodzone w 1923 r. O wyborze szkoły zasadniczo decydują rodzice lub opiekunowie dzieci, które mogą się uczyć w szkołach średnich, prywatnych powszechnych lub pozostawać na nauce prywatnej w domu. Właściwą jednak szkołą dla spełnienia obowiązku szkolnego jest w zasadzie publiczna szkoła powszechna.

Rodzice, mający dzieci urodzone w roku 1922, winni przed 1-ym września wybrać szkołę dla swego dziecka według swego uznania. Jeżeli tego nie uczynią, rada szkolna m. st. Warszawy w przeciągu września przydzieli je przymusowo do jednej z publicznych szkół powszechnych w Warszawie i zawiadomi o tem zainteresowanych we właściwym czasie. W razie zdecydowania dla swego dziecka nauki domowej — rodzice są obowiązani zawiadomić o tem radę szkolną (Hipoteczna 5 m. 1) pisemnie przed 1-ym września r. b., podając imię i nazwisko dziecka, datę urodzenia, imię ojca i adres.

Pobór. W sobotę 22 b. m., w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród urodzonych w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich przeglądach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej, winni stawić się: 1) zamieszkali w 11 i 12 dzielnicach V komisarjatu w komisji poborowej Nr. 1 oraz 2) zam. w 8 i 9 dzielnicach XII kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 23 3) zam. w 2 i 4 dzielnicach XX—XXI komis.— w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary DAK.) 4) zam. w 14 i 15 dzielnicach VII kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w 2 dzielnicy XIX—XXII kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72).

Wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. W niedzielę, dnia 23 czerwca rb. o godzinie 12-ej w południe otwartą zostanie wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w gmachu Szkoły (Wybrzeże Kościuszkowskie 37).

Wystawa otwarta codziennie od 11-ej do 6-ej trwać będzie do dnia 30 b. m. włącznie.

19 POLSKA PANSTWOWA LOTERJA KLASOWA

2 KLASA — 1 DZIEŃ.

Zł. 75.000 — 180822.
Zł. 35.000 — 94065.
Zł. 15.000 — 47448.
Zł. 5.000 — 67939.
Zł. 2.000 — 9973 39107.
Zł. 1.000 — 23653 79367 107499 162168.
Zł. 600 — 5828 42426 109208 154938.
Zł. 500 — 37038 77454 82785 111746 162248.

2-gi DZIEŃ.

Zł. 10.000 na nr. 276851
Zł. 5.000 na nr. 39335.
Zł. 2.000 na nr. 133988.
Zł. 1.000 na nr. 168400.
Zł. 600 na n-ry: 6100 168832.
Zł. 500 na n-ry: 42117 47438 107833 114503.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Golgota uczciwej kobiety“ z Iwanem Mozżuchinem.
Astra (Dzika 51): „Cyrk Royal“ z Bernardem Goetzke.
Capitol: „Dalsze dzieje Tarzana“.
Casino: „Awanturnica w Biarritz“ z Magdą Sonją i Livio Pavanelli.
Colloseum: „Jego Ekscelencja posłaniec“.
Filharmonja: „Teresa Raquin“—Emila Zoli.
Miejski: „Piraci pustyni“ (Don Mike) z Thomsonem.
Palace: „Królowa niewolników“ (Księżyc Izraela) z Marją Corda (wznowienie).
Pan: „Dalsze dzieje Tarzana“.
Quo Vadis: „Tawerna tysiąca radości“ i „Noc w dzielnicy portowej“.
Słońce: „Rozpętane żywioły“ z Vilmą Banky i Ronaldem Colmanem.
Splendid: „Studencki flirt“ z Bebe Daniels i „Aloma córa mórz“.
Stylowy: „Awantura arabska“ (wznowienie).
Tęcza (Przejazd 9): „Car i poeta“ (miłość i śmierć Puszkina).
Światowid: „Dlaczego kobiet zdradza“ z Janingsem i Veidtem (wznowienie).
Wodewil: „Mądre żony“ z Phylis Haver.
Hollywood (Hoża 26): „Miłostki dragońskie“ z Harrym Liedke.
Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3): „Łowca przygód“.
Italja (Wolska 42): „Za krew braci“.
Kometa (Chłodna 49): „Księżna Edyta“.
Mewa (Hoża 38): „Dziewczyna do wszystkiego“.
Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Kochankowie“.
Praga (Targowa 71): „Córka szatana“.

Z SĄDÓW

TAKIE BYWAJĄ SKUTKI PASZKWILU

W sądzie okręgowym znalazła się wczoraj na wokandzie sprawa niezwykła, a mająca wielu literatom polskim służyć za przestrogę: była to sprawa o zniesławienie w druku, wytoczona autorce powieściowej p. Rzepeckiej przez trzy znane gwiazdy taneczne „Morskiego Oka“: siostry Halama.

Pani Rzepecka, idąc za przykładem niektórych literatów, którzy w braku fantazji literackiej, miast powieści, piszą paszkwile i w najohydniejszy sposób wdzierają się w prywatne życie prywatnych i żyjących ludzi, zapragnęła stworzyć „arcydzieło życiowe“ i treść swej powieści oparła na rzekomym życiu zakulisowem „Morskiego Oka“. P. Rzepeckiej tak dalece brakło fantazji lub też tak dalece dążyła do stworzenia paszkwilu, że teatr ów nazwała „Oko“, a nazwiska osób pozmieniała w sposób humorystycznie przejrzysty. Tak więc w owej powieści pt.: „A co zwiążecie na ziemi“ umieściła małżonków Chamerskich (zamiast Macherskich p. Szokutskiego z Girlsami (zamiast Koszutskiego) i trzy siostry Lahama, z których jedna ma nawet niezmienione imię „Loda“. Owe trzy siostry są nad wyraz zepsute, prowadzą się skandalicznie i wogóle są przedstawione w jaknajfatalniejszym świetle.

Siostry Halama poczuły się paszkwilem dotknięte i autorkę pociągnęły do odpowiedzialności sądowej.

W skład sądu wchodzili prezes Duda, oraz sędziowie Krassowski i Skawiński! Na ekspertów powołano literatów Lorentowicza i Zuzannę Rabską.

Na propozycję pogodzenia się strona skarżąca zgodziła się pod warunkiem wycofania całego nakładu książki, na co nie zgodziła się autorka powieści.

Oskarżona do winy się nie przyznała tłomacząc się „przypadkowością“ podobnych nazwisk. Oświadczyła nawet ku uciesze publiczności, iż „siostry Lahama ja stworzyłam, a siostry Halama — pan Bóg“.

Ponieważ p. Lorentowicz nie znał powieści będącej przedmiotem sprawy — rozprawę odłożono do 6 lipca. **IK.**

OPŁAKANE POŁOŻENIE FINANSOWE

Czytelnicy gazet znają dobrze ten frazes kończący zwykle wzmianki o samobójcach. Pisze się... „Jak wynika z pozostawionych listów, powodem targnięcia się na życie było opłakane położenie finansowe'..

Przed kilkoma dniami w Wiedniu, niejaki Dr. Simann, radca ministerjalny, zamordował swoją młodą żonę, dwoje dzieci i wreszcie sam pozbawił się życia. Powód? „Opłakane położenie finansowe“. Te trzy okrutne słowa dla wielu set, a nawet tysięcy ludzi były wyrokiem śmierci.

Sprobójmy zrozumieć skąd się bierze, jak się staje takie „opłakane położenie“. Czy jest to sprawa nagłego ciosu, nieszczęścia, które jak grom z jasnego nieba spada na nieprzygotowanych? Przeważnie — nie. „Opłakane położenie“, które wkłada do rąk zrozpaczonych i słabych morderczą broń — jest smutnym wynikiem szeregu lat nieumiejętnego życia, życia bez metody, bez systemu, bez rachunku z dnia na dzień, aby dalej.

I wystarczy, aby w taką egzystencję uderzył jakiś niewielki nawet wypadek czy chwilowe niepowodzenie — a pod takim uderzeniem ludzie bezbronni, słabi, bez zasobów ratunkowych — uginają się, upadają, giną bez pomocy.

Zdarzać się mogą każdemu wypadki nieszczęścia, choroby, ciężkie sytuacje, bo życie jest życiem i ma dla nas „ciernie z kwiatami“, jak śpiewają w starej operze.

Ale niema sytuacji bez wyjścia, na wszystko jest rada. W wypadkach i kłopotach, gdzie ratunkiem jest pieniądz — trzeba mieć pieniądz natychmiast pod ręką. Tylko ludzie przezorni myślący o jutrze umiarkowani w życiu **oszczędni** odkładający część swego zarobku na książeczkę oszczędnościową P. K. O., — mogą się czuć zawsze bezpieczni. Ci opanują każdy kłopot życiowy bo mają do swej dyspozycji w każdej chwili — ratunek finansowy. Książeczka P. K. O., jest prawdziwem Pogotowiem Ratunkowem przezornych obywateli. Takim samobójstwo nie grozi.

M. Cz.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New - York notowano 8.90. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 892 zł. za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich tendencja mocniejsza. Podniosły się: Londyn z 43.23 i ¾ na 43.24½, Belgja z 123.79 na 123.80, Zurych z 171.52 na 171.60, a Praga z 26.39 na 26.40. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 173.81½, a za dewizy Berlin 212.75. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¼, ruble złote 4.80 i ¾.

Na rynku akcyjnym tendencja niejednolita, obroty większe. Z papierów przemysłowych podniósł się Firley z 46.00 na 46.50. spadły natomiast Ostrowieckie z 86.00 na 85,00, a Starachowice z 26.00 na 25.25. W grupie pożyczek państwowych mocniejsza 4% Premjowa Pożyczka Inwestycyjna, która podniosła się z 105.00 na 106.50, słabsza natomiast 5% Premj. Pożyczka Dolarowa (obniżyła się z 69.00 na 68.00). Dla listów zastawnych tendencja mocniejsza.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych kursy wszystkich papierów utrzymały się w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

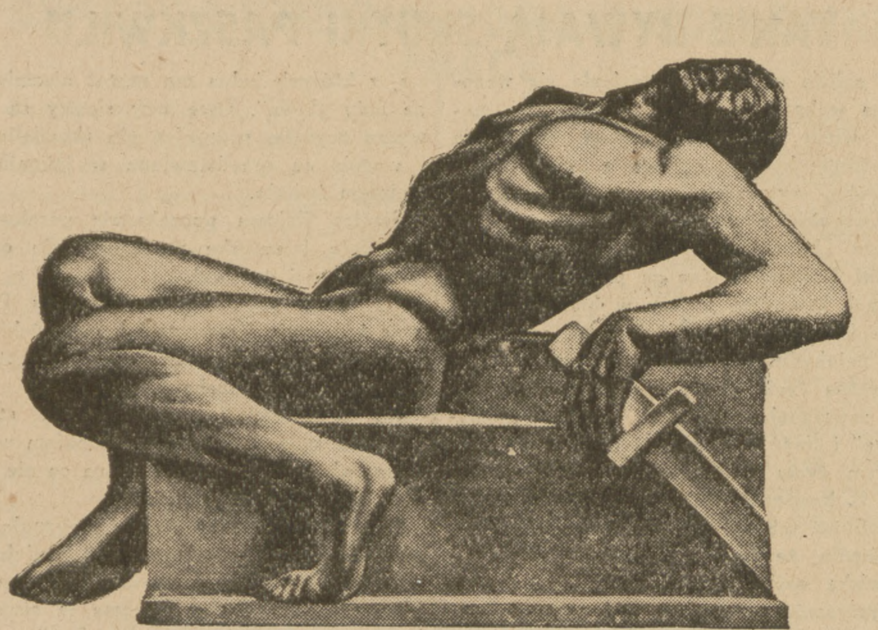
11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 13.00 Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ omówi prof. H. Mościcki. 15.35. Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych. 15.50 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 Odczyt p. t. „Albert Einstein, czyli na marginesie teorji względności“ wygł. dr. F. Burdecki. 17.25 Transmisja odczytu z Wilna. 17.55 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 18.45—18.55. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania. 18.55. Rozmaitości. 19.55 Odczyt z działu „Hygjena i Medycyna“ p. t. „O schorzeniach wątroby i zapobieganiu im“ wygł. dr. Emil Apfelbaum (odczyt I-szy). 19.40 — 19.55. Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom. 20.00 — 20.30 Przerwa. 20.30 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikat teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: lotn.-meteor., policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty PAT oraz retransmisja ze stacyj zagranicznych.

JUTRO.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12.10 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny. 13.15 — 14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 15.35 Przerwa. 15.50 Kącik artystyczny L. S. G. 16.00 — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Wojskowość“. 17.25 „Z przeżyć i dziejów narodu“. 17.55 Program dla dzieci. 18.45 — 18.55 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.55 „Rozmaitości“ 19.15 „Radjokronika“. Po odczycie komunikat Tow. Zach. do hodowli koni w Polsce. 19.40 — 19.55 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.00 „Dzieje muzyki polskiej“ wygł. prof. Stan. Niewiadomski. 20.30 Transmisja z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 22.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 Odczyt. 22.25 Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.). 22.40 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.30 Transmisja koncertu z salonów Philipsa w Wilnie.

Ogłoszenia drobne

ARCYDZIEŁA SZTUKI



Umierający żołnierz

rzeźba znakomitego rzeźbiarza polskie go **Edwarda Wittiga,** członka paryskiej Akademji Sztuk Pięknych.

SAMOBOJSTWO EKSMITOWANYCH

Pisaliśmy już przed kilku dniami, że przy ul. Żórawiej 41 już od dnia 13 b. m., koczuje na podwórzu eksmitowana lokatorka tegoż domu 43-letnia Marja Jakóbowska, nauczycielka szkoły kroju. Na noc Jakóbowska wchodziła przez okno na parterze do swego mieszkania, śpiąc tam wraz z 2-letnim synkiem Czesławem. Nieszczęśliwa lokatorka zapowiedziała już podczas eksmisji, że nie wyjdzie z tego mieszkania zajmowanego przez 14-lat. — Wczoraj w południe do mieszkania J. przyszło 4-ch policjantów z 11-go komis. Gdy nieszczęśliwa kobieta nie chciała opuścić łóżka policjanci przemocą wyciągnęli ją. Wtedy J. momentalnie wyjęła z pod poduszki buteleczkę z jodyną i kreozotem wypijając część trucizny. Następnie niedoszła samobójczyni schwyciła sznurek zarzuciła go na szyję synka swego śpiącego w kołysce zamierzając udusić go. I w tym wypadku policjanci w porę udaremnili wykonanie szalonego czynu. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, zaopinjował, że Jakóbowska kwalifikuje się do szpitala, lecz ta nie zgodziła się, oświadczając, że musi pozostać przy rzeczach swych. Po odjechaniu lekarza Pogotowia policjanci, przywoławszy dorożkę konną, po dłuższem zmaganiu się z chorą, ulokowali ją i przewieźli do 11 kom. Przy rzeczach Jakóbowskiej pozostała siostra jej wraz z dzieckiem nieszczęśliwej. Z polecenia administratora tegoż domu wszystkie 4-ry okna w pustym lokalu od wewnątrz, zostały zabite deskami, ażeby w ten sposób udaremnić powtórne wejście Jakóbowskiej.

ZACIEKŁA WALKA ZE ZŁODZIEJAMI

Pomocnik dozorcy domu przy ul. Ordynackiej Nr. 15 19-letni Bolesław Kublewski, chcąc otworzyć w nocy przybyłemu z wozem po śmiecie Janowi Kolasie bramę, z przerażeniem stwierdził, że ta jest otwarta z klucza. Mając w pamięci niedawne do sklepu z wyrobami żelaznemi i składu mydła, świec i farb Wandy Pawłusiewiczowej włamanie, kiedy to złodzieje, po uprzednim wycięciu filongu w drzwiach od podwórza, wynieśli różnych wyrobów żelaznych, jak scyzoryki, brzytwy, nożyczki, maszynki do golenia i t. p. ogólnej wartości 30.000 zł. Kublewski pobiegł tam, by sprawdzić zamknięcie. W momencie, gdy otworzył drzwi do sieni na klatkę schodową, wyskoczyło stamtąd 2-ch drabów z których jeden uderzywszy jakimś żelaznym przedmiotem, prawdopodobnie łomem, dozorcę w ramię, rzucili się do ucieczki. Na podwórzu zastąpił im drogę uzbrojony Kolasa, rzezimieszki jednak nie stchórzyli i śmiało natarli na nowego przeciwnika. Wtedy ten nie wiele myśląc, zdzielił z góry jednego draba trzonkiem od wideł w głowę, drugiego zaś, już w pogoni, usiłował pchnąć widłami poniżej pleców. Sztych jednak okazał się za słaby, gdyż opryszek krzyknąwszy tylko lekko: „o rany boskie“ wybiegł jak szalony na ulicę, gdzie wraz ze swym kolegą, korzystając z ciemności i pustki zbiegli. Jak się okazało, złodzieje usiłowali powtórnie ogołocić wyżej wspomniany sklep, gdzie po uprzedniem otworzeniu zamków przy pomocy wytrychów i łomu, zaczęli już gospodarować i przygotowywać łupy do wyniesienia.

SAMOBOJSTWO NA CMENTARZU

Na grobie ojca swego, na cmentarzu św. Wincentego na Bródnie, otruł się esencją octową 18-letni Zdzisław Świderski, Skierniewicka 4, listonosz poczty głównej „Warszawa I“. Przyczyna samobójstwa, sądząc ze znalezionego przy desperacie listu, **złe uposażenie** wskutek czego Świderski nie mógł wstąpić w związki małżeńskie. Pogotowie przewiozło ofiarę zawodu życiowego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ZE SPORTU

NAJBLIŻSZE MECZE O ROBOTNICZE MISTRZOWSTWO WARSZAWY.

W niedzielę, dnia 23 czerwca odbędą się następujące mecze o robotnicze mistrzowstwo stolicy:

Boisko Skry: O godz. 8 rano Ogniwo rozgrywa mecz z Lawiną, a na małem boisku Czarni grać będą z Czerwonymi. O godz. 14 — Żar walczyć będzie z Przebojem, a o 10 rano Gwiazda warszawska z Powiślem.

W Pruszkowie. O godz. 12 Gwiazda (Pruszków) grać będzie z Turem — Wola.

W Wołominie wreszcie, Siła miejscowa spotka się o godz. 14 z Marcovią.

TRENINGI KLUBÓW SPORTOWYCH W AGRYKOLI.

Wobec stałego braku boisk w stolicy, kuratorjum szkolne, zarządzające obecnie parkiem im. Sobieskiego (Agrykola) weszło w położenie tych klubów, które nie mają boisk i zezwoliło na trenowanie na terenach parku. Treningi odbywać się mogą w godzinach rannych (godz. 10 — 14) i od godz. 18 — 20. Wyznaczono specjalne dnie dla treningów kobiecych, a mianowicie poniedziałki, czwartki i piątki.

PRZED TOROWEMI KOLARSKIEMI MISTRZOSTWAMI POLSKI.

Torowe kolarskie mistrzostwa Polski (Dynasy dnia 23 b. m. godz. 16) zapowiadają się niezwykle interesująco. Obok Podgórskiego, Turowskiego, Koszutskiego, Pusza i Zyberta największe szanse posiada także Szamota, który przybył z Paryża, gdzie trenował bardzo pilnie i odniósł szereg zwycięstw.

ECHA MECZU CRACOVIA — WISŁA.

W Krakowie odbył się przed tygodniem mecz ligowy Cracovia — Wisła zakończony zwycięstwem Cracovii 3:1. Mecz był bardzo „gorący“, a ofiarami brutalnej gry padli: Kubiński (złamany obojczyk), Mysiak (zerwanie ścięgien stawu skokowego i nadwyrężenia torebki stawowej), Kozok (ranione udo) i Ptak (zaburzenie wewnętrzne z powodu kopnięcia).

Z racji nadzwyczaj brutalnej gry Wisły pisze tow. Statter w „Naprzodzie“:

Zawody dowiodły, 1) że jeżeli one mają być propagandą sportu piłkarskiego i miernikiem najwyższej klasy piłkarskiej, to jesteśmy pewni, że tak grać i propagować sport potrafi pierwsza lepsza drużyna dzikich Indjan w Meksyku, 2) że można z łatwością stracić cały kredyt moralny jakim się kogoś bodaj częściowo do niedawna darzyło i stać się igraszką, a nawet wyśmiewiskiem tłumów, które wszakże są wyrazem opinji, 3) że sędzia, który nie umie wkroczyć we właściwym momencie może narazić nie tylko 22 graczy, ale także swoje zdrowie na niebezpieczeństwo, 4) że wreszcie trzeba umieć z honorem przegrywać i nie zatracać granic człowieczeństwa tam, gdzie ono staje się podstawą i warunkiem istnienia i propagandy sportu, a Wisła na tym meczu nie umiała, lub nie chciała z honorem przegrać.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WANDALIZM



W Rydze nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pomnik żołnierzy, którzy zginęli w walce o wyzwolenie Łotwy z pod jarzma bolszewickiego w 1919 r.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara“

Letni
o 8 w. „W czepku urodzony“

Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś inscenizacja ballady E. Zegadłowicza p. t. „Powsinogi beskidzkie“. Inscenizacja Piekarskiego. W roli opowiadającej I. Solska.

Teatr Wielki daje dziś wieczór arcydzieło Mozarta „Wesele Figara“.

Teatr Letni. Codziennie „W czepku urodzony‘.

Teatr Polski. Bernarda Shawa „Wielki Kram“.

Teatr Mały. „Ładna historja“.

Nowa Operetka (ul. Karowa 18). Operetka Edwards'a „Lady X“.

„Morskie Oko“. Codziennie rewja p. t. „Warszawa w kwiatach“.

Od dziś ważne są na pierwsze przedstawienie bilety ulgowe Komisji Międzyzwiązkowej.

Qui Pro Quo. Tylko jeszcze przez 3 dni, t. j. do niedzieli włącznie grana będzie kapitalna rewja p. t. ‚Gabinet figur wojskowych, poczem sympatyczny teatr wyjedzie do Lwowa na gościnne występy.

Teatr „Czerwony As“, został zamknięty z powodu remontu i zmiany kierownictwa W sobotę dnia 22 b. m. zostanie otwarta operetką z pp. Lucy Messal, Polą Śliwińską, Józefem Redo i S. Śliwińskim na czele.

Rewja w ogrodzie Bagatela „Miss Bagatela“.

Ogród Rekierta — Letnia Sala Koncertowa. Dziś o godz. 7.30 koncert z udziałem N. Bielicz (ucz. S. Korwin - Szymanowskiej) i baletu T. Wysockiej. W programie muzyka operowa i popularna.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, w piątek odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warszawskiej. W programie wyłącznie utwory Beethovena i w tej liczbie dwie symfonje: druga i piąta, oraz koncert skrzypkowy, który odegra p. Mieczysław Fliederbaum. Dyryguje p. Józef Ozimiński.

Występy Zespołu „Reduty“. W sobotę 22 b. m. odbędzie się w teatrze Narodowym I-szy występ zespołu „Reduty“. Odegrana będzie sztuka Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“.

DZIKA ZEMSTA TESCIA

Przy ul. Siennej 79, znajduje się owocarnia należąca do Ałte Chila Rolnika. Przed 5-ciu tygodniami córkę Rolnika, Ruchlę poślubił 26-letni Moszek Lewita, stolarz (Grabowska 12). Rolnik dał w posagu Lewitowi 75 proc. wartości swego jedno - piętrowego domu w Rembertowie nadto umeblował mu tam mieszkanie. Wszystko to jednak było mało dla nowożeńca. domagał się on jeszcze zapisania mu i żonie swej wspomnianej owocarni, na co Rolnik nie zgadzał się. Wczoraj, t. j. w 5 tygodni po ślubie Lewita przyszedł do swego teścia i w kategoroczny sposób zażądał reszty posagu. Wtedy to wynikła sprzeczka, a nawet doszło do rękoczynów. Silnie wzburzony i zdenerwowany Rolnik schwycił stojącą na półce butelkę z kwasem solnym i oblał swego zięcia. Poparzony na twarzy i głowie Lewita wybiegł ze sklepu na ulicę i wszczął alarm. Poszwankowanego przewieziono do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził poparzenia 1-go stopnia twarzy i szyi. Żona Lewita, będąca świadkiem dzikiej zemsty ojca swego straciła przytomność. Teścia aresztowano.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 78

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

ROZDZIAŁ XXV.

Autor „Gawryljady“.

W chwili, gdy madame Grycacujewa opuszczała niegościnne progi Domu Ludowego, zaczynali już powoli schodzić się funkcjonarjusze najniższych kategoryj: gońcy, panny od dziennika, dyżurne telefonistki i młodsi pomocnicy buchalterów.

Pośród nich znajdował się również Nikifor Lapis, bardzo młody człowiek o kręconych mocno włosach i nieskromnem wejrzeniu.

Nieokrzesane gbury, ludzie uparci albo po raz pierwszy odwiedzający Dom Ludowy, wchodzili przez główne wejście. Nikifor Lapis dostał się do gmachu przez ambulatorjum. W Domu Ludowym czuł się, jak u siebie w domu i znał najkrótsze drogi, wiodące do oaz, gdzie w cieniu rozłożystych dzienników biją jasne potoki honorarjów.

Przedewszystkiem Nikifor Lapis poszedł do bufetu. Niklowana kasa przy akompanjamencie dźwięków tanecznych wyrzuciła trzy czeki. Nikifor zjadł porcję zsiadłego mleka i ciastko kremowe, wyglądające, jak kwietnik. Wszystko to popił herbatą. Następnie, nie spiesząc się zbytnio, zaczął zwiedzać swe włości.

Pierwszą wizytę złożył redakcji miesięcznika łowieckiego „Gierasim i Mumu“. Towarzysza Napiernikowa jeszcze nie było, wobec czego Nikifor Lapis skierował swe kroki do „Wiadomości Higroskopijnych“, tygodniowego głośnika za pomocą którego „robotnicy farmacji“ komunikowali się ze światem zewnętrznym.

— Moje uszanowanie — rzekł Nikifor. — Napisałem wspaniałe wiersze.

— O czem? — spytał kierownik lit-działu. — Na jaki temat? Wiecie przecież, Trubecki, że pismo nasze...

Celem subtelniejszego określenia istoty „Higroskopijnych wiadomości“ strzelił kierownik palcami.

Trubecki - Lapis spojrzał na swe spodnie z białego płótna, podniósł dumnie głowę i śpiewnym głosem zakomunikował:

— „Ballada o gangrenie“.

— To ciekawe — zauważył łaskawie higroskopijny dygnitarz, — czas już najwyższy w popularnej formie przemycać ideję profilaktyki.

Lapis z punktu zadeklamował:

— Dostał Gawryła raz gangreny,
Gangrenę ciężką chłop nasz miał...

Dalej w równie wytwornych jambach opisany był Gawryła, który wskutek ciemnoty nie poszedł w porę do apteki i zginął marnie dlatego, że nie posmarował ranki jodyną.

— Robicie postępy, — pochwalił dyrektor — lecz nie spoczywajcie na laurach... Rozumiecie mnie?

Strzelił palcami, lecz okropną balladę wziął, przyrzekłszy wypłacić należne honorarjum we wtorek.

W redakcji „Życie Telegrafisty“ przywitano Lapisa bardzo serdecznie.

— Dobrze, że was widzę, Trubecki. Akurat potrzeba nam wierszy. Tylko koniecznie, koniecznie coś obyczajowego. I bez żadnej liryki. Słyszycie, Trubecki? Coś z życia pocztowców, a przytem, rozumiecie?...

— Wczoraj rozmyślałem o życiu pocztowców. I zrodził się we mnie taki poemat. Nazywa się „Ostatni list“. Posłuchajcie...

Roznosił pocztę nasz Gawryła,
Gawryła listonoszem był...

Dzieje Gawryły opiewał poeta w siedemdziesięciu dwóch wierszach. W końcu ballady listonosz Gawryła, ugodzony kulą faszysty, doręcza list — mimo wszystko — adresatowi.

— Gdzie się to działo? — spytano Lapisa.

Pytanie było, całkowicie uzasadnione. W SSSR niema faszystów, a zagranicą niema żadnego Gawryły, członka związku robotników łączności.

— O co wam idzie? — powiedział Lapis. — Rzecz dzieje się oczywista, u nas, a faszysta jest przebrany.

— Wiecie, Trubecki, możebyście lepiej napisali nam coś o radjo - stacji?

— A dlaczego nie chcecie listonosza?

— Niech sobie poleży. Bierzemy go warunkowo.

Zmartwiony niepowodzeniem Nikifor Lapis-Trubecki poszedł znów do redakcji „Gerasima i Mumu“. Napiernikow siedział już przy swem biurku. Na ścianie wisiał, znacznie powiększony, portret Turgieniewa w pince-nez, wysokich sportowych butach i z flintą, przewieszoną przez ramię. Przed Napiernikowem stał konkurent Lapisa — wierszokleta z przedmieścia.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MJECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7